DP
DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, wtorek 1 lipca 1975 roku | Rok XXXI | Nr 146 (8144) | Cena 1 złoty

Nie obowiązek lecz przywilej

Wcześniejsze emerytury wchodzą od dziś w życie

1 lipca br. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Decyzja ta stanowi kolejną pozycję przyjętego na XII Plenum KC PZPR i konsekwentnie realizowanego programu przyspieszonej poprawy warunków życia społeczeństwa. Wraz z zapoczątkowaną w br. reformą systemu emerytalno-rentowego ma ona na celu ułatwienie życia weteranom pracy.

Przepisy o wcześniejszych emeryturach są oparte na zasadzie pełnej dobrowolności. Jest to nie obowiązek, lecz przywilej, z którego pracownik może skorzystać lub nie, zależnie od swego stanu zdrowia i sytuacji życiowej.

Jako pierwsi z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę skorzystali inwalidzi wojenni. Obecnie ta perspektywa otwiera się przed sporą grupą kobiet i inwalidów. A więc o 5 lat wcześniej, w wieku 55 lat mogą przejść na emeryturę, wypłacaną w pełnej wysokości, pracownice mające co najmniej 30-letni staż pracy. Kobietom, które osiągnęły wiek 60 lat, przysługuje prawo przejścia na emeryturę też o 5 lat wcześniej, już po 15 latach zatrudnienia. Jednak w tym przypadku emerytura wynosi 90 proc. i ulega podwyższeniu do pełnej wysokości z chwilą, gdy okres zatrudnienia wraz z okresem pobierania emerytury wyniesie 20 lat.

Prawo do wcześniejszej emerytu-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W I kw. 1976 r.

XI Kongres SD

Plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu SD, obradujące 30 czerwca pod przewodnictwem Andrzeja Benesza, omawiało rolę drobnej wytwórczości w procesie dynamizowania społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz kierunki działalności stronnictwa w usługach ogólnospołecznych. Plenum podjęło uchwałę o zwołaniu XI Kongresu SD w I kwartale 1976 r. i powołało 93-osobową komisję kongresową, na której czele stanął A. Benesz. Ponadto Plenum zapoznało się z przebiegiem plenarnych posiedzeń wojewódzkich komitetów SD i wojewódzkich konferencji SD, których zadaniem było dostosowanie struktury organizacyjnej stronnictwa do nowego podziału terytorialnego kraju.

Zmarła 112 ofiara katastrofy lotniczej pod Nowym Jorkiem

W niedzielę w jednym ze szpitali nowojorskich zmarła 112 ofiara katastrofy samolotu pasażerskiego „Boeing — 727", który rozbił się 24 czerwca w pobliżu lotniska im. Johna F. Kennedy'ego w Nowym Jorku. A więc była to największa w historii USA katastrofa lotnicza. Poprzednio najwięcej ofiar śmiertelnych — 111 pochłonęła katastrofa samolotu należącego do „Alaska Airlines" w 1971 r.

Spośród 124 osób, które znajdowały się na pokładzie rozbitego samolotu, 12 przebywa w szpitalu. Stan kilku z nich jest krytyczny.

24 godziny

HAWANA. — W Santiago de Cuba odbył się wiec z okazji oficjalnej wizyty na Kubie premiera Szwecji Olofa Palme. Na wiecu zabrał głos I sekretarz KC Kuby, premier rządu rewolucyjnego, Fidel Castro, który wysoko ocenił pomoc i poparcie wielu państw — w tym Szwecji, która nie przystąpiła do ogłoszonej przez USA blokady Kuby i utrzymuje z nią stosunki dyplomatyczne.

MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Jaunde, że w poniedziałek w Zjednoczonej Republice Kamerunu poinformowano o utworzeniu nowego rządu. Decyzją prezydenta Ahmadou Ahidjo premierem Kamerunu mianowany został Paul Biya, który uprzednio zajmował stanowisko ministra stanu — sekretarza generalnego przy urzędzie prezydenta. W skład nowego rządu wchodzi 4 ministrów stanu, 18 ministrów i 6 wiceministrów.

RZYM. — W poniedziałek w północno-wschodniej części Włoch rozpoczęły się manewry NATO z udziałem sił zbrojnych Włoch i W. Brytanii. Komunikat taki ogłosił w Neapolu dowódca zjednoczonych sił zbrojnych Paktu Północno-Atlantyckiego w południowej strefie Europy admirał Johnston.

RZYM. — Fatalna pogoda zapanowała w poniedziałek w północno-wschodniej części Półwyspu Apenińskiego, zwłaszcza w okręgu Wenecji i Friuli. W okolicach Wenecji ulewne deszcze, którym towarzyszyły gwałtowne wichry, wywołały powodzie. Wiele rzek wystąpiło z brzegów. Zanotowano wielkie straty na plantacjach kukurydzy i winnej latorośli. W rejonie Triestu część zalanych dróg jest nieprzejezdna. W okolicach Padwy wichura wyrwała zegar z wieży kościelnej i porzuciła go w odległości kilku kilometrów.

Przyjacielska wizyta H. Jabłońskiego w Moskwie

◇ Dekoracja wysokimi odznaczeniami
◇ Rozmowy polityczne

W PONIEDZIAŁEK 30 BM. NA ZAPROSZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR, CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO KC KPZR, NIKOŁAJA PODGORNEGO PRZYBYŁ DO MOSKWY Z PRZYJACIELSKĄ WIZYTĄ PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA PRL — CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR HENRYK JABŁOŃSKI WRAZ Z MAŁŻONKĄ.

Na reprezentacyjnym lotnisku Wnukowo, udekorowanym barwami narodowymi Polski i ZSRR, dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby serdecznie powitał Nikołaj Podgorny.

W godzinach popołudniowych członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński złożył wieńce u stóp Mauzoleum wodza światowego proletariatu, twórcy państwa radzieckiego — Włodzimierza Lenina oraz na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie na Kremlu odbyła się uroczystość wręczenia przewodniczącemu Rady Państwa PRL, H. Jabłońskiemu, Orderu Przyjaźni Narodów, przyznanego przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Aktu dekoracji dokonał członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Nikołaj Podgorny, podkreślając, iż odznaczenie to nadane zostało wybitnemu polskiemu mężowi stanu i działaczowi partyjnemu za

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pożyczka i kredyt amerykański dla Egiptu

Zgodnie z porozumieniem, które zostało podpisane w poniedziałek w Kairze przez przedstawicieli Egiptu i USA, Stany Zjednoczone udzielą Egiptowi pożyczki w wysokości 70 mln dolarów dla sfinansowania zakupu niezbędnych dóbr przemysłowych. Pożyczka ta ma być wykorzystana wyłącznie na zakup wyposażenia przemysłowego i maszyn rolniczych produkcji amerykańskiej.

Porozumienie podpisali egipski minister finansów, Ahmed Abu Ismail i ambasador USA w Egipcie, Hermann Eilts.

W niedzielę obie strony podpisały porozumienie, w ramach którego Stany Zjednoczone dostarczą Egiptowi kredytu w wysokości 44 mln dolarów na budowę silosów do magazynowania zboża.

Trwają starcia w Bejrucie

UTWORZONO NOWY RZĄD W LIBANIE

Palestyńczycy ostrzeliwują pozycje falangistów.

CAF — UPI — telefoto

W poniedziałek wieczorem w Bejrucie poinformowano o utworzeniu nowego rządu, na którego czele stoi Raszid Karami i w którego skład wchodzi 6 przedstawicieli z partii reprezentujących różne ugrupowania religijne. Nie podano informacji na temat podziału tek ministerialnych. Utworzenie nowego gabinetu zakończyło trwający od miesiąca kryzys rządowy w Libanie.

Doniesienia z Bejrutu podkreślają, że w mieście nadal utrzymuje się napięcie. Dochodzi do starć i wymiany strzałów w różnych dzielnicach. Agencje prasowe informują, że w ostatnim tygodniu w Bejrucie zginęło ok. 100 osób a kilkaset zostało rannych. Podkreśla się, że liczba ofiar może być wyższa. Radio bejruckie poinformowało, że zostały wstrzymane wszystkie wyjazdy z miasta. Część zagranicznych towarzystw lotniczych poinformowała o przerwaniu na jeden dzień łączności lotniczej z Libanem w związku z sytuacją w Bejrucie.

Z udziałem E. Gierka i P. Jaroszewicza

Posiedzenie komisji partyjno-rządowej dla unowocześniania systemu funkcjonowania gospodarki i państwa

W poniedziałek, 30 czerwca, w gmachu KC PZPR odbyło się plenarne posiedzenie komisji partyjno-rządowej dla unowocześniania systemu funkcjonowania gospodarki i państwa. W posiedzeniu udział wzięli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, członek Biura Politycznego KC — premier Piotr Jaroszewicz, kierownicy wydziałów KC, wicepremierzy, szefowie resortów gospodarczych.

Posiedzenie to, prowadzone przez przewodniczącego komisji — członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydlaka, było kolejnym, tradycyjnym już roboczym spotkaniem aktywu kierowniczego organizacji gospodarczych pracujących na nowych zasadach systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw.

Jak stwierdził w referacie premier P. Jaroszewicz, ogólną cechą przeprowadzonych zmian jest dążenie do zwiększenia skuteczności państwowego centralnego sterowania krajem przy równoczesnym wzmocnieniu rangi ogniw podstawowych — organizacji gospodarczych w systemie zarządzania przemysłu i innych działów oraz gmin i miast w strukturze władz administracyjnych. Wzrost roli planu centralnego i wzrost samodzielności jednostek gospodarczych stanowią wzajemnie się uzupełniające, komplementarne kierunki działania.

Premier przypomniał następnie, że wiodącym ogniwem nowego systemu ekonomiczno-finansowego w przedsiębiorstwach jest jego system motywacyjny, polegający na uzależnieniu dysponowania środkami na fundusz płac i cele modernizacyjno-rozwojowe od efektywności gospodarowania wyznaczonej miernikami produkcji dodanej i zysku. Wyniki uzyskane w latach 1973-74 oraz w I kwartale br. przez organizacje pracujące według nowych zasad potwierdzają tezę, że system działa coraz sprawniej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy tytuł

Oddajemy dziś do rąk naszych Czytelników pierwszy numer „Dziennika Popularnego". Jak wiadomo zmiana tytułu nastąpiła w związku z reformą administracyjną kraju co spowodowało, że nasza gazeta docierać będzie do czterech województw — miejskiego łódzkiego, piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. „Dziennik Popularny" mieć będzie obecnie dwa wydania — jedno dla miejskiego województwa łódzkiego, drugie zaś dla pozostałych trzech województw. Pozwoli to nam na szersze, bardziej wszechstronne informowanie Czytelników o sprawach najbliżej ich obchodzących, na szersze omawianie problemów poszczególnych województw i Łodzi.

Nowy tytuł niesie ze sobą nowe zadania — zespół i kolegium dawnego „Dziennika Łódzkiego", które kierować będzie obecnie „Dziennikiem Popularnym", zachowają wszystkie cenne elementy starego tytułu, wzbogacając „DP" o nowe formy działania, tak by gazeta pozostała w najściślejszych związkach ze swym odbiorcą, by „Dziennik Popularny" był co najmniej równie lubianą gazetą, co jego poprzednik.

Jesteśmy przekonani, że nasi Przyjaciele i Czytelnicy przeniosą swą starą sympatię na nowy tytuł, który, o czym łatwo przekonać się przeglądając pierwszy numer „DP", zarówno od strony graficznej, jak i układu pozostał wierny tradycji.

Pragniemy także powitać serdecznie nowych naszych odbiorców — mieszkańców Żyrardowa, Opoczna, Sochaczewa, Chodakowa i innych miast, dla których „Dziennik Popularny" stanie się, mamy nadzieję, codziennym przyjacielem, doradcą i informatorem tak, jak pozostanie nim dla naszych „starych" Czytelników, którzy byli nam wierni przez 30 lat.

Nowe banknoty 1000 zł — w obiegu

Od 2 lipca br. Narodowy Bank Polski rozpoczyna stopniowe wprowadzanie do obiegu trzeciego z kolei banknotu nowej emisji, tym razem o wartości nominalnej 1000 zł.

Nowe banknoty 1000-złotowe wykonane są według projektu Andrzeja Heidricha i mają taki sam format, jak uprzednio już wprowadzone do obiegu banknoty 500 i 100-złotowe. Różnią się one jednak widocznie kolorem (dominuje ciemnoniebieski) rysunkiem i oznaczeniem nominału. Przednia strona banknotu zawiera wizerunek popiersia Mikołaja Kopernika, a odwrotna rysunek symbolizujący układ słoneczny.

Banknoty nowej emisji będą wypłacane z kas oddziałów Narodowego Banku Polskiego przy podejmowaniu gotówki na wypłatę wynagrodzeń oraz przy regulowaniu innych płatności. Część wypłat będzie nadal dokonywana w banknotach 1000-złotowych dotychczasowej emisji, które w pełni zachowują wartość i są nadal prawnym środkiem płatniczym. Z obiegu wycofywane będą jedynie te odcinki, które ulegną zużyciu. Nie dokonuje się więc żadnej jednorazowej wymiany banknotów dotychczasowych na nowe, lecz stopniowo zastępuje się zużyte — nowymi, o tej samej wartości nominalnej.

Posiedzenie plenarne episkopatu polskiego

W Warszawie obradowała 148 konferencja plenarna episkopatu polskiego. Konferencji przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński.

Burze w Austrii

Nad znacznymi obszarami Karyntii i innymi okręgami południowej Austrii przeszły w niedzielę gwałtowne burze. Opady deszczu spowodowały już powodzie. 3 osoby, które schroniły się przed deszczem w samochodzie w Klagenfurcie, poniosły śmierć w wyniku zwalenia się na auto pobliskiego drzewa. W drzewo to uderzył piorun. W sąsiedztwie pod wyrwanym z korzeniami drugim drzewem zginęła jeszcze jedna osoba.

W Grazu nastąpiło 28. 6. oberwanie chmury.

N/z: jedna z ulic zalana wodą.

CAF — AP — telefoto

Rewelacyjny aparat dla niewidomych

Idea prof. Witolda Starkiewicza ułatwienia życia niewidomym za pomocą urządzenia zwanego elektroftalmem weszła w fazę realizacji. 30 czerwca w Polskich Zakładach Optycznych w Warszawie zademonstrowano dziennikarzom i grupie specjalistów nowy — pierwszy pełnosprawny i nadający się do badań klinicznych model tego urządzenia skonstruowany w tych zakładach przez zespół pod kierownictwem mgr inż. Eugeniusza Kurcza.

Elektroftalm umożliwia osobie niewidomej rozpoznawanie prostych, kontrastowych przedmiotów przetwarzając obrazy optyczne na mechaniczne, które są „odciskane" na czole użytkownika przez układ pulsatorów. Zademonstrowany model eletroftalmu składa się z hełmu o wadze 2,3 kg zawierającego przetwornik optoelektroniczny i układ ok. 300 pulsatorów oraz części biodrowej o ciężarze 4,1 kg, mającej postać pasa, w którym mieszczą się zasilacz i „manipulator" do uruchamiania i regulacji urządzenia.

Podczas spotkania pokazano eltkroftalm w akcji. Niewidomy mężczyzna mógł za jego pomocą określić m. in. kształty figur zestawianych z pasków papieru rozpoznać sylwetkę człowieka i jej ruchy. Test nie był poprzedzony niemal żadnym treningiem, który, jak zaznaczyli specjaliści, znacznie rozszerza zdolność „widzenia" za pomocą elektroftalmu.

Zaprezentowane urządzenie zostało przekazane Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, gdzie będzie poddane badaniom klinicznym.

CO DZIEŃ NIESIE

W 182 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.18, zajdzie zaś o 20.01.

Imieniny obchodzą

Halina, Marian

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura maksymalna ok. 22 stop C. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie północno-wschodnie.

Jutro zachmurzenie umiarkowane okresowo duże i możliwość wystąpienia przelotnego deszczu. Temperatura bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem 744,6 mm.

Ważniejsze rocznice

1949 — Ustanowienie przez Sejm odznaczeń „Budowniczy Polski Ludowej" i „Sztandar Pracy"

Taka sobie myśl

Niewiele byłoby zła na świecie, gdyby nie można go było popełnić w imię dobra.

Uśmiechnij się

— Niestety, proszę pani, nie będziemy mogli aż tak poszerzyć tego fotela!...

Delegacja Senatu USA w Radzie Najwyższej ZSRR

W poniedziałek w Radzie Najwyższej ZSRR odbyło się spotkanie deputowanych do parlamentu radzieckiego z członkami delegacji Senatu USA, na której czele stoją senatorowie Hubert Humphrey i Hugh Scott. Spotkanie otworzył przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR, Witalij Ruben. Następnie przemawiał Hubert Humphrey.

Stwierdził on, że na Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim spoczywa szczególna odpowiedzialność za stworzenie warunków sprzyjających zapewnieniu pokoju i bezpieczeństwa na świecie. Naszym wspólnym zadaniem — kontynuował senator — jest dalsze osłabienie napięcia i przyczynianie się do lepszego wzajemnego zrozumienia. Najważniejsze zadanie USA i ZSRR — powiedział H. Humphrey — polega na osiągnięciu porozumienia o ustanowieniu kontroli nad bronią nuklearną i — miejmy nadzieję — o redukcji jej zapasów.

Na spotkaniu przemawiał przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, Michaił Susłow. Wyraził on opinię, że obecna wizytę senatorów amerykańskich można traktować jako jedno z logicznych następstw ogólnego uzdrowienia atmosfery stosunków radziecko-amerykańskich, w których w ciągu ostatnich lat zaszły ważne, pozytywne zmiany. Zmiany te — jak sądzimy — są nie tylko ważnym elementem ogólnego procesu odprężenia, lecz także wywarły i nadal wywierają pozytywny wpływ na całą sytuację międzynarodową, zmniejszając przede wszystkim groźbę wybuchu światowej wojny termonuklearnej i przyczyniając się do utrwalenia zasad pokojowego współistnienia państw o odmiennych ustrojach społecznych.

Obecnie świat wkracza w odpowiedzialny okres w którym na pierwszy plan wysuwa się zadanie wprowadzenia w życie zasad pokojowego współistnienia i wzajemnie korzystnej współpracy. Jednakże proces ten nie przebiega gładko. Trzeba przełamać gwałtowny opór przeciwników odprężenia.

Następnie M. Susłow mówił o znaczeniu porozumień między ZSRR a USA w dziedzinie ograniczenia zbrojeń strategicznych i likwidacji niebezpieczeństwa wojny nuklearnej.

Jesteśmy niezłomnie przekonani — powiedział na zakończenie M. Susłow — że odprężenie w stosunkach radziecko-amerykańskich może i powinno jeszcze bardziej się pogłębić.

Posiedzenie komisji partyjno-rządowej

(Dokończenie ze str 1)

Jednostki funkcjonujące na zasadach nowego systemu — a jest ich 110, wytwarzają już ok. 65 proc. produkcji przemysłowej. U progu przyszłego planu 5-letniego udział organizacji pracujących w przemyśle na nowych zasadach staje się więc dominujący. Mówiąc o kierunkach dalszego ich doskonalenia, premier wskazał m. in. na konieczność poświęcenia szczególnej uwagi problemowi usprawniania jednego z najważniejszych mechanizmów systemu: takiego opłacania przyrostu wydajności pracy, aby był on zrozumiały dla wszystkich pracowników. Chodzi zwłaszcza o premiowanie tych czynników, które stanowią rzeczywisty wkład w efektywność gospodarowania zakładu i eliminowanie przypadkowych.

Dyskutanci koncentrowali się wokół dwóch w zasadzie zagadnień. Pierwsze z nich — to przedstawienie dotychczasowych efektów pracy tych wielkich organizacji gospodarczych, które stosują już rozwiązania nowego systemu ekonomiczno-finansowego; drugie — to wnioski, nasuwające się po 2,5-rocznym okresie wdrażania zmodyfikowanych zasad działania.

Wszędzie, w każdej jednostce inicjującej te nowe zasady, odnotowano znaczne postępy zarówno w zakresie tempa wzrostu produkcji i wydajności pracy, jak i wielu innych wskaźników ekonomicznych. Uzyskane rezultaty są lepsze, niż średnio w całym krajowym przemyśle.

Główne tego źródło stanowią znacznie skuteczniejsze systemy motywacyjne w organizacjach gospodarczych, pracujących według nowych zasad. Stworzone zostały m. in. silne zachęty, sprzyjające szybkiemu rozwojowi techniki i innowacji produkcyjnych. Ocena tak przedsiębiorstw, jak i ich załóg jest bardziej sprawiedliwa i konkretna. Na tym tle podnoszono w dyskusji problem kwalifikacji, samodzielności i inicjatywności kadr, a także dyscypliny załóg, ich stabilizacji, odpowiedzialności oraz gospodarności w najszerszym zrozumieniu tego słowa. Są tu jeszcze spore rezerwy, duże nie wykorzystane dotąd możliwości. Istnieją obecnie wszelkie warunki po temu, aby je uruchomić, bowiem nowy system zyskał zaufanie załóg i kierownictw przedsiębiorstw.

W toku dyskusji mówiono również o konieczności większego wpływu nowego systemu na rozwój zaplecza naukowo-badawczego w przemyśle, bo decyduje to w wielkim stopniu o szybkości wdrożeń innowacji technicznych i produkcyjnych.

Wielu mówców podkreślało, iż w parze z upowszechnianiem nowego systemu ekonomiczno-finansowego, powinien postępować proces umacniania planowania centralnego, doskonalenia rozrachunku gospodarczego i podnoszenia dyscypliny oraz poczucia odpowiedzialności na wszystkich szczeblach gospodarki i państwa.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos I sekretarz KC PZPR E. Gierek. Podzielając pozytywną ocenę dotychczasowej działalności komisji E. Gierek oświadczył, że jej prace należy prowadzić nadal również w przyszłym pięcioleciu. Kontynuacja wypracowanej na VI Zjeździe strategii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wyrażać się będzie przede wszystkim w przyjęciu identycznych nadrzędnych celów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju którymi jest dobro człowieka. Będziemy nadal dynamicznie zwiększać realne dochody ludzi pracy, dążyć do stałego rozszerzania świadczeń socjalnych, troszczyć się o jak najlepsze warunki dla emerytów i rencistów, o sprawy dzieci i młodzieży. Zamierzamy kontynuować wysiłki na rzecz stałej poprawy zaopatrzenia rynku.

Stoją przed nami — stwierdził m. in. E. Gierek — problemy nie mniej trudne niż dotychczas, nie mniej ambitne. Zaliczyłbym do nich potrzebę wyraźnego zwiększenia udziału wydajności pracy we wzroście produkcji. Kontynuować powinniśmy doskonalenie struktury zatrudnienia, dopasowując poziom i kwalifikacje zatrudnionych do istniejących potrzeb gospodarki narodowej. Niezbędne jest również dalsze doskonalenie polityki płac; ścisłe wiązanie efektów z nakładami pracy.

Do podstawowych zadań zaliczyć należy również dalsze doskonalenie polityki inwestycyjnej i gospodarki materiałowej.

Wszystkie nasze przedsięwzięcia w dziedzinie doskonalenia systemów funkcjonowania gospodarki i państwa — powiedział na zakończenie I sekretarz KC PZPR — tworzą lepsze warunki dla wszechstronnego rozwoju człowieka, odwołują się do jego inicjatywy i talentu, zwiększają jego samodzielność i odpowiedzialność w procesie pracy.

Wcześniejsze emerytury

(Dokończenie ze str. 1)

ry, wypłacanej w pełnym wymiarze, przysługuje także wszystkim inwalidom I i II grupy oraz tym inwalidom II grupy, których inwalidztwo powstało na skutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Warunkiem jest pełny, wymagany do emerytury staż pracy oraz ukończenie 55 lat przez kobietę, a 60 przez mężczyznę. Prawo to przysługuje również w przypadku, gdy zatrudnienie ustało przed 1 lipca br.

Konkretna data, od której wchodzą w życie przepisy o wcześniejszych emeryturach, nie oznacza, że wszyscy zainteresowani natychmiast tego dnia rozstaną się z zakładem. Zależy to w dużym stopniu od samych zakładów. Chodzi przecież o to, by moment rozwiązania umowy o pracę był dokładnie zsynchronizowany z wręczeniem decyzji o przyznaniu emerytury, a zarazem o to, by wcześniejsze przejście określonych pracowników na wypoczynek było w zakładzie rozsądnie i z odpowiednim wyprzedzeniem zaplanowane. Rozporządzenie Rady Ministrów znane było już w marcu. Należy więc oczekiwać, że zakłady dobrze się przygotowały do ważnych społecznie obowiązków, jakie im z tego tytułu przypadają.

◇ Dekoracja wysokimi odznaczeniami

(Dokończenie ze str. 1)

zasługi dla rozwoju braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Związkiem Radzieckim a PRL.

Za wysokie wyróżnienie podziękował w serdecznych słowach H. Jabłoński.

Z kolei odbyła się rozmowa Henryka Jabłońskiego z Nikołajem Podgornym. Podczas rozmowy, która upłynęła w przyjacielskiej serdecznej atmosferze, wyrażano wzajemne zadowolenie z postępującego procesu umacniania przyjaźni i braterstwa między narodami obydwu krajów, z pomyślnego rozwoju stosunków polsko-radzieckich w dziedzinie politycznej, gospodarczej, naukowej i kulturalnej; podkreślano obopólne dążenie do rozszerzania kontaktów i przyjacielskiej więzi między organizacjami państwowymi, parlamentarnymi i społecznymi.

N. Podgorny i H. Jabłoński omówili aktualne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej. Wyrażono pogląd, iż przeprowadzenie w najbliższym czasie końcowego etapu konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie na najwyższym szczeblu będzie sprzyjać dalszemu odprężeniu i umacnianiu pokoju na całym świecie. Dano wyraz całkowitej jedności poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach.

W godzinach późniejszych Henryk Jabłoński udekorował Nikołaja Podgornego Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL.

Na cześć polskiego gościa Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało obiad, na którym Nikołaj Podgorny i Henryk Jabłoński wygłosili toasty.

Dla dwóch województw

W związku z niedawno wprowadzonym zmienionym podziałem administracyjnym kraju, zaszła konieczność dostosowania do niego struktury organizacyjnej rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Powołanych zostało 35 wojewódzkich związków; 22 działające na terenie jednego województwa i 13 międzywojewódzkich. Podstawą takiej organizacji była zasada, że wojewódzki związek może powstać tam, gdzie istnieje przynajmniej 15 rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

W skład jednego ze związków międzywojewódzkich weszły rolnicze spółdzielnie produkcyjne z miejskiego województwa łódzkiego (11) i województwa sieradzkiego (14).

Obradujący wczoraj nadzwyczajny organizacyjny Zjazd Delegatów RSP z tych województw, powołał nowy związek, przyjął statut i wybrał władze.

Przewodniczącym rady WZRSP został **Roman Karolak**, przewodniczącym zarządu zaś — **Edward Perzyna.** (jc)

Laureaci nagród NOT za wybitne osiągnięcia techniki

Wczoraj w Domu Technika odbyła się uroczystość wręczenia nagród NOT za wybitne osiągnięcia w dziedzinie techniki w 1974 r. Przyznano trzy nagrody zespołowe I stopnia po 40 tys. zł, trzy nagrody zespołowe II stopnia po 24 tys. zł i trzy wyróżnienia zespołowe po 5 tys. zł.

NAGRODY ZESPOŁOWE I STOPNIA:

— Za system sygnalizacyjno-pomiarowy SSP-101 dla okrętownictwa — zespół autorski z Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów w Łodzi w składzie: **M. Nowakowski, W. Szrajda, W. Misztela, D. Stołowski, T. Adamiak, M. Jadczyk, S. Bieniasz, B. Kozłowski, A. Wnuk, W. Tarnowski, A. Jastrzębski, S. Kalinowski, K. Czaplińska, B. Korzeniowski, J. Kaźmierczak.**

— Za opracowanie metody sorpacji H2S:SO2 i OS2 z rozcieńczonych gazów wentylacyjnych — zespół autorski z IWSS w Łodzi w składzie: **J. Majewska, W. Grams, Z. Rybicki, G. Włodarski, J. Banasiak, W. Żuczak, L. Wolski, S. Zalewski.**

— Za styczniki próżniowe SV-7 o znamionowym prądzie 250 A i znam. napięciu 1000 V do trudnych warunków pracy — zespół autorski z ZAE „Ema — Elester" w Łodzi w składzie: **H. Poniewierski, W. Płatek, J. Lebioda, Maria Janukanis, W. Roszuk, Z. Wierzchniewski, E. Pakulski, B. Antczak, A. Komorowski, S. Zakrocki.**

NAGRODY ZESPOŁOWE II STOPNIA:

— Za opracowanie technolgii i wdrożenie do produkcji leku przeciwzapalnego i przeciwbólowego o synonimie „Benalgin" — zespół z Pabianickich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa" w Pabianicach w składzie: **Helena Jóźwiak, Maria Kluba, J. Łuszczewski, Z. Ludwicki, Czesława Mikołajczyk, W. Pietrzak, J. Maliński, Z. Małecki, P. Calewski, J. Mikołajewski, R. Urbankiewicz.**

— Za technologię jednoczesnego barwienia i teksturowania przędzy z jedwabiu wiskozowego — zespół autorski z Centralnego Laboratorium Przemysłu Dziewiarskiego i Pończoszniczego w składzie: **W. Łuczycki, K. Lesiakowska, W. Dominikowski, S. Bartczak, J. Brzeziński.**

— Za opracowanie konstrukcji i uruchomienie produkcji nowej serii transformatorów o mocy 10 do 40 MVA na napięcie 110 KV — zespół autorski z FTIAT „Elta" w Łodzi w składzie: **J. Leśniewicz, J. Pierzyński, Z. Krzywański, A. Zbudniewek, A. Borowski, K. Kordalewski, R. Ślebocki, J. Szafran, K. Funkiewicz, Z. Borowski, L. Łakomy, J. Michalski, A. Maliszewski, A. Ketner i J. Pawłowski.**

Finansowe efekty ekonomiczne nagrodzonych wniosków uzyskane w 1974 r. wyrażają się sumą ponad 70 mln zł. Od początku akcji nagród NOT uzyskane efekty ekonomiczne wynoszą 940 mln zł, nie licząc efektów uzyskanych za wnioski, które nie zostały nagrodzone. (ik)

Ekstradycja posła J. Stonehouse'a

Sąd australijski zarządził ekstradycję Johna Stonehouse'a — posła do Izby Gmin, członka Tajnej Rady Królewskiej, byłego ministra z ramienia Partii Pracy w rządzie brytyjskim.

W końcu ub. roku J. Stonehouse zaginął w tajemniczych okolicznościach w USA, a później na podstawie paszportu wyrobionego na obce nazwisko przeniósł się do Australii. Próba zmiany osobowości nie powiodła się — J. Stonehouse został rozpoznany i wkrótce potem policja brytyjska wysunęła wobec niego 21 zarzutów m. in. o kradzież i oszustwo zwracając się równocześnie do władz australijskich z wnioskiem o ekstradycję. Sąd w Melbourne przychylił się do tego wniosku uznając, że istnieje wystarczająca ilość dowodów na wytoczenie J. Stonehouse'owi procesu w W. Brytanii.

Początkowo J. Stonehouse bronił się wszelkimi sposobami przed perspektywą powrotu do Londynu twierdząc, że jest ofiarą „machinacji politycznych". Jednakże po nieudanej próbie uzyskania azylu, nie tylko w Australii, lecz także w Szwecji zmienił taktykę, deklarując chęć jak najszybszego powrotu do W. Brytanii aby osobiście „bronić swego dobrego imienia" zarówno w Izbie Gmin, jak i ewentualnie w sądzie.

Wydany przez władze australijskie nakaz ekstradycyjny obejmuje również jego sekretarkę, Sheile Buckley.

Tragiczne wypadki na rzekach indyjskich

W indyjskim stanie Bihar w wezbranych wodach Gangesu zatonęła łódź, którą płynęło przeszło 100 osób.

Jak poinformował rzecznik rządu indyjskiego, w katastrofie łodzi, która nastąpiła w niedzielę na Gangesie w stanie Bihar, śmierć poniosło 100 osób, a tylko 20 zdołało się uratować. Odnaleziono ciała 93 ofiar.

* * *

Na południu Indii doszło do drugiego tragicznego wypadku. W czasie pokonywania brodu na rzece Bangalore, ciągnięta przez traktor przyczepa, na której znajdowało się 65 osób, w tym 20 dzieci, została zniesiona przez ostry prąd. 8 dzieci utonęło.

Kronika wypadków

● Godz. 8.15, skrzyżowanie ulic Narutowicza i Kilińskiego. Kierowca motocykla „SHL" Tadeusz K. wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie ze „Starem". Motocyklista doznał urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

● Godz. 13.10, ul. Targowa 35. Pozostawiony bez opieki 5-letni Tomasz J. wbiegł na jezdnię wprost pod „Żuka" IW 1927. Chłopiec doznał urazu głowy i przewieziony został do Szpitala im. Korczaka.

● Godz. 15.45, ul. Gdańska przy ul. Zamenhofa. Kierowca „Fiata" 0447 IS nie uszanował pierwszeństwa przejazdu i spowodował zderzenie z autobusem MPK. Ofiar na szczęście nie było.

● Godz. 17.45, ul. Nowotki 132. Zapaliła się tu altanka, w której znajdowały się m. in. farby olejne i denaturat. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek pozostawienia niedopałka. Właścicielka altanki Anna S. doznała poparzeń II stopnia i pomocy musiało jej udzielić pogotowie. (brz)

Zawiadamiamy, że dnia 27 czerwca 1975 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Ś. † P.

STANISŁAW GOSTYŃSKI

długoletni pracownik ZPB „ESKIMO", odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. Pozostają pogrążeni w żałobie

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 27 czerwca 1975 r. zmarła, w wieku lat 83, nasza droga Mama, Siostra, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

MARIA WEJNER

z domu ROŚLAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lipca br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym z głębokim żalem zawiadamiają

SYN, SYNOWA, SIOSTRY i WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 czerwca 1975 roku, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, najdroższa Matka, Żona, Córka i Siostra

Ś. † P.

INŻ.

ZOFIA MARKIEWICZ

z domu FRYŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca 1975 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

RODZINA

W dniu 28 czerwca 1975 r. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadziuś, człowiek prawy i wielkiej dobroci serca

Ś. † P.

WŁODZIMIERZ LEWCZAK

emerytowany oficer WP

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 1 lipca 1975 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

ŻONA, DZIECI, WNUKI, RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 28 czerwca 1975 roku zmarła nagle w wieku 70 lat

Ś. † P.

NATALIA CZERWIŃSKA

z domu DŁUTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca 1975 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

SIOSTRA, SZWAGIER I RODZINA

Dnia 29 czerwca 1975 r. zmarł nagle w wieku lat 71 nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Ś. † P.

JAN CZARNECKI

oficer lotnictwa w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 17 na Starym Cmentarzu (ewangelicki) przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wywalczyć przepustkę do Montrealu

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Łodzi międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet. W tej dorocznej imprezie wyjątkowo słabo wypadła reprezentacja Polski. Nasze panie przegrały wszystkie mecze i zajęły ostatnie miejsce w turnieju. Sympatyków siatkówki obserwujących łódzki turniej zaniepokoił szczególnie styl jaki zaprezentowały Polki.

A oto co nam powiedział na ten temat mgr ANDRZEJ NIEMCZYK opiekujący się reprezentacją Polski od maja br.

— W łódzkim turnieju wystąpiliśmy po intensywnych zajęciach treningowych w Zakopanem i Bydgoszczy, gdzie zwróciłem główną uwagę na wyrobienie siły i indywidualną technikę poszczególnych zawodniczek. Nie było innej rady, bowiem u większości reprezentantek zaobserwowałem znaczne luki w indywidualnej technice. Wynika z tego, że tej ważnej sprawie zbyt mało uwagi poświęcają klubowi trenerzy.

Być może drużyna zaprezentowałaby się z nieco korzystniejszej strony w czasie łódzkiego turnieju, gdyby nie kontuzje kilku czołowych siatkarek. Przypomnę, iż już w pierwszym meczu z NRD, zawodniczka Wisły — Maculewicz doznała kontuzji stawu skokowego. W kolejnych spotkaniach nie najlepiej czuła się Dubaj ze Startu (dolegliwości żołądkowe). Obok tej dwójki z powodu kontuzji nie grały w ostatnich trzech dniach Hałaburda i Denisow.

— Obecnie najważniejszym celem jest wywalczenie miejsca w przyszłorocznym finale olimpijskim w Montrealu.

— Jedziemy na tegoroczne ME (18—25 października w Jugosławii) z gorącym postanowieniem wywalczenia przepustki do Montrealu. Aby zrealizować ten zamiar musimy zająć przynajmniej drugie miejsce w grupie (za ZSRR). Obserwując poziom gry rywalek za najtrudniejszego przeciwnika uważam Czechosłowację.

— A gdyby nie powiodło się w Jugosławii?

— Nie pozostanie nam nic więcej tylko walczyć o wyjazd do Montrealu w czasie przyszłorocznego styczniowego eliminacyjnego turnieju w RFN (ostatnia deska ratunku). Prawo do udziału w finale olimpijskim wywalczy zwycięzca tego turnieju. Lepiej więc byłoby mieć to już „z głowy", zdobywając paszporty w czasie jugosłowiańskich ME.

— Mamy nadzieję, że ten plan wykonają w pełni nasze panie. Z myślą o występie w Montrealu, jak pan zaplanował dalsze przygotowania naszej kadry?

— Już od 2 lipca trenować będziemy na zgrupowaniu w Warszawie, po którym wyjedziemy na międzynarodowy turniej w Konstancy (7—12 lipca br.) W miejsce Kubanek (uczestniczą w tym czasie w tournee po USA i Kanadzie) wystąpi reprezentacja Bułgarii. W Konstancy chcielibyśmy się zrewanżować za niepowodzenia w łódzkim turnieju.

Po powrocie, dwutygodniowy urlop, a od 27 lipca do 10 sierpnia zaplanowany został obóz w Walczu. Po nim turniej o puchar „Warneńskiego lata", kolejne trzytygodniowe zgrupowanie w Bydgoszczy, po którym zaplanowano sparringowe mecze z ZSRR, a być może i Japonią (trwają pertraktacje) i wyjazd do Jugosławii. Mam nadzieję, że w tym okresie forma wszystkich zawodniczek powołanych do narodowej drużyny powinna gwarantować udane występy na ME.

Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że kibice siatkówki życzą sobie abyśmy odnosili same sukcesy. Po ostatnich kilku chudych latach w polskiej siatkówce żeńskiej na lepsze wyniki trzeba będzie poczekać. A na razie solidnie trenować by nawiązać do dawnych dobrych tradycji polskiej siatkówki żeńskiej.

Rozm. (WRÓB.)

ALI — DO KRÓLOWEJ ELŻBIETY...

— PROSZĘ SIĘ NIE NIEPOKOIĆ — STOP — ANGLIA NIE BĘDZIE MIAŁA DWÓCH MONARCHÓW — STOP — BUGNERA SZYBKO ZNOKAUTUJĘ — STOP!

Tej treści telegram wysłał ze stolicy Malezji Kuala Lumpur Muham mad Ali do królowej Elżbiety, przed dzisiejszą walką w obronie tytułu zawodowego mistrza świata wagi ciężkiej z Brytyjczykiem Joe Bugnerem.

W licznych wywiadach prasowych Ali zastrzega się, że będzie to jego ostatni występ na ringu. — **Jestem mocno już zmęczony boksem. Trzeba mi zająć się bardziej moją rodziną (Ali ma nie tylko cudowną żonę, ale trzy dorodne córki i syna). Pieniędzy mam już dość. Zdobyłem też wszystkie zaszczyty. W Kuala Lumpur stoczę 50 mecz, który będzie ostatnim w mojej bogatej karierze** — oświadczył ostatnio dziennikarzom.

Wypowiedź ta kłóci się jednak z poprzednimi wywiadami. Przed odlotem do Malezji, Ali na spotkaniu ze studentami uniwersytetu w Harward powiedział m. in.:

— Będę walczył jeszcze przez następne 5 lat, a potem mam zamiar uczestniczyć w wielu walkach pokazowych. Chcę uprawiać pięściarstwo do 50 roku życia.

Jak z tego widać, Ali chce nadal zarabiać pieniądze i jak się wcześniej zadeklarował — dzielić się nimi z tymi, którzy ich potrzebują. A że nie jest gołosłowny w tym co mówi, dowodzi fakt, iż przed paroma tygodniami zakupił dla uczniów amerykańskich szkół 25 autokarów (po 15 tys. dolarów za każdy).

Mimo buńczucznych zapowiedzi o błyskawicznym zwycięstwie z Anglikiem M. Ali starannie przygotowuje się do spotkania. Zresztą podobną kampanię reklamową wokół swojej osoby rozwinął J. Bugner. równo pracowicie spędzając ostatnie dni przed meczem największej dla niego szansy — jak się wyraził.

Młodzi kolarze sumiennie trenują

Od dziś w Krakowie rozpocznie się zgrupowanie torowców kadry spartakiadowej naszego okręgu. Na obóz wyjechali: **R. Serafin, W. Podolski, Z. Kędziora, A. Piotrowski, A. Biskupski, M. Rudziński, L. Kobuszewski, S. Janowski, J. Kurzawa, Z. Sikora, I. Olszacki, A. Pietruszka, K. Franiak i K. Zagajewski.**

Spartakiada odbędzie się w Warszawie w dniach od 17 do 20 bm. Program przewiduje następujące konkurencje: **200 m, 1 km ze startu zatrzymanego, 3.000 m, wyścig drużynowy na 3 km i dystansowy na 15 km.**

Szosowcy wybierają się na zgrupowanie do Gołdapi (14—22 bm.) w następującym składzie: **Z. Kędziora, M. Rudziński, A. Piotrowski, A. Biskupski, R. Cieślak, M. Nowak, J. Czekański, R. Urbaniak, J. Bojański, J. Krysztofiak, S. Janowski, J. Latoszewski, M. Sęk i M. Podolski.** Szosowcy startować będą na dystansach: 100 km ze startu wspólnego, 60 km drużynowo i 15 km indywidualnie na czas.

Trenerami naszych kolarzy są: **J. Bek, R. Kupczak, E. Borysewicz, J. Przybyłek i J. Gapiński.** Kierownikiem obu zgrupowań jest **D. Budzyński.**

Na poprzedniej spartakiadzie kolarze nasi odnieśli szereg sukcesów. Liczymy, że tym razem w Warszawie i Gołdapi potwierdzą swoją wysoką klasę. (n)

Remis polskich piłkarzy

Na zakończenie pobytu w Kalifornii polscy piłkarze rozegrali w Los Angeles swój czwarty pojedynek za oceanem, remisując z zespołem meksykańskim Universidad Guadalajara 1:1 (1:0). Bramki zdobyli: dla Polski — J. Marx w 1 min.; wyrównał — A. Estrada w 82 min. Widzów ponad 10 tys.

Po raz pierwszy podczas zaoceanicznego tournee drużyna polska wystąpiła bez doskonale grających A. Szarmacha i G. Laty.

3 miejsce juniorów Anilany

W Gorzowie i Warszawie rozegrano ostatni trzeci turniej mistrzostw Polski juniorów w piłce wodnej.

Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli juniorzy Stilonu Gorzów. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Stal Stocznia Szczecin, a trzecie miejsce Anilana Łódź.

E. Merckx wciąż drugi

Wczoraj rozegrano czwarty etap „Tour de France" z Versailles do Le Mans (223 km). Zwyciężył Francuz Jacques Esclassan wyprzedzając na finiszu Rika van Lindena (Belgia).

Liderem jest w dalszym ciągu włoski kolarz Francesco Moser — wyprzedzając o dwie sekundy Eddy Merckxa (Belgia) i o 14 sek. Francuza Michela Pollentiera.

Sukces młodych zapaśników ŁKS

W Monkach (woj. białostockie) rozegrane zostały indywidualne mistrzostwa Polski starszych juniorów w zapasach w stylu wolnym. Tytuły mistrzowskie zdobyli m. in.: Busse i Janiszewski (ŁKS Łódź).

Rekord świata bułgarskiego sztangisty

Nowy, fantastyczny rekord świata w wadze superciężkiej ustanowił bułgarski sztangista Christe Plankow. Podczas mistrzostw kraju w Jambolu osiągnął on w rwaniu doskonały rezultat 192,5 kg, poprawiając o 5 kg dotychczasowy rekord należący do Wasilija Aleksiejwa (ZSRR).

Mariaż młodszego brata

Jak by tu najkrócej i najtrafniej scharakteryzować miasto, którego historia i dzień dzisiejszy tak bardzo przypomina problemy znane nam, łodzianom? Może więc zacząć od „malarskiego" opisu Żyrardowa, eksponując w nim czerwień ceglanych budynków — identycznych jak pofabrykanckie, łódzkie „famuły"? A może sięgnąć od razu do problemów młodszego i mniejszego brata Łodzi — też znajomych i też charakterystycznych dla ośrodka przemysłu lekkiego, jakim jest Żyrardów?

To tu przecież powstała w 1830 r. pierwsza na ziemiach polskich fabryka wyrobów lnianych. To tu, w trzy lata później, wyrosła fabryczna osada robotników, którzy los swój związali — na dobre i złe — z kiełkującym dopiero przemysłem lniarskim. To tu również w 1905 r. polała się robotnicza krew, a rozrastające się miasto zaczęło nazywane być Czerwonym Żyrardowem.

— Tych łódzko-żyrardowskich podobieństw jest znacznie więcej. Przed trzema laty opracowaliśmy np. program społeczno-gospodarczej modernizacji naszego miasta i, proszę sobie wyobrazić — uśmiecha się naczelnik Żyrardowa — Piotr Nowakiewicz — wyszedł z tego... miniłódzki program rozwoju.

Jakże by inaczej? Problemy Żyrardowa, w mniejszej oczywiście skali, były podobne do naszych, łódzkich: **natychmiastowej poprawy wymagały nie tylko warunki pracy starych przedsiębiorstw o zużytym parku maszynowym, ale również warunki życia ludzi.** Kontynuując zaś serię łódzko-żyrardowskich podobieństw nie sposób nie wspomnieć o programie prac, które przekształcić mają stare centrum byłej tkackiej osady.

Bo Żyrardów — jak wiele polskich miast — obrasta w wieniec nowych osiedli miszkaniowych: Mireckiego, Doczkała, Ossowskiego, Żeromskiego, Świerczewskiego. Wieniec ten rozrasta się z każdym rokiem — w tej 5-latce budowlane prace prowadzono w Osiedlu Kościuszki i Moniuszki, nie zaniedbując przygotowań pod kolejne — Batorego i Wschód. Rozmach budowlanych prac nieodczuwalny jednak na razie dla wszystkich mieszkańców — gwarantuje pracująca „pełną parą" od ubiegłego roku Fabryka Domów. Centrum miasta pozostało nietknięte.

— No niezupełnie — oponuje naczelnik. — Mamy kłopoty to prawda, i z wynikłą w międzyczasie zmianą technologii budownictwa, i z koniecznością zmian opracowanych wcześniej dokumentacji i z brakiem własnego wykonawstwa, ale rozpoczęliśmy budowę pierwszego pawilonu handlowego o lekkiej konstrukcji stalowej, przygotowaliśmy fundamenty pod dwa 11-piętrowe budynki mieszkalne, trwają również prace przy budowie zaprojektowanego tu supersamu.

Centrum miasta ma być nowoczesną i funkcjonalną dzielnicą handlową, usługową i mieszkaniową miasta. (Program przebudowy przewiduje np. wybudowanie sześciu 11-piętrowych budynków mieszkalnych po 95 mieszkań każdy). Zmiany rodzą się jednak w bólach. I trudno się dziwić — zbyt wiele narastających latami problemów czeka jeszcze na rozwiązanie.

To stare centrum, którego nowoczesny kształt dopiero się wykluwa, zamieszkuje ponad połowa mieszkańców Żyrardowa. Warunki lokalowe są tu szczególnie ciężkie — w większości jednoizbowe mieszkania i w większości bez żadnych urządzeń komunalnych. Chlubny wyjątek stanowią budyki z czerwonej cegły, do których doprowadzono wodociąg i urządzono sanitariaty. Program zmian śródmieścia obejmować zatem musi przeprowadzkę setek rodzin do nowych bloków.

W tej 5-latce przybyć ma miastu około 1000 mieszkań. (Ale plan ten — jak wynika z wypowiedzi ojców Żyrardowa — jest na razie zagrożony). Optymistycznie rysują się jednak perspektywy na przyszłość. Przewiduje się, że dzięki Fabryce Domów będzie można budować rocznie około 500 mieszkań. To duża szansa dla 165 rodzin czekających na przydział mieszkania z budownictwa rad narodowych, kolejnych 211 — mieszkających w lokalach zastępczych i ponad 1.500 spółdzielców.

Kłopoty mieszkaniowe Żyrardowa to problem numer jeden władz miasta. Spraw do załatwienia jest jednak znacznie więcej. Rozbudowy i modernizacji wymaga sieć handlowo-usługowa miasta. (— Żyrardów to przecież miasto pracujących kobiet — powtarzali często moi rozmówcy). **A więc sklepy.** Potrzeba ich coraz więcej, i to nie tylko w rozrastających się osiedlach mieszkaniowych, ale w nowych, wyrosłych w ostatnich latach dzielnicach domków jednorodzinnych. A więc żłobki i przedszkola, których jest nadal stanowczo za mało.

Piszemy o problemach, bo te koncentrują przede wszystkim uwagę władz partyjnych i administracyjnych Żyrardowa. A przecież wiele już zmieniło się na lepsze. **Modernizacja żyrardowskiego przemysłu** (znajdują się tu m.in. Zakłady Przemysłu Lniarskiego im. Rewolucji 1905 r., ZPP „Stella", ZPO „Poldres", Zakłady Tkanin Technicznych) pochłonie w tym 5-**leciu prawie 394 mln zł, przekształcając produkcję w starych murach w nowoczesną i wysoko wydajną. Inwestycyjny „zastrzyk" wielkości ponad 156 mln zł zmienił zaś radykalnie warunki pracy zatrudnionych w żyrardowskich przedsiębiorstwach. Czy ten fakt nie przypomina również łódzkich przeobrażeń?**

A jakże tu nie wspomnieć — na zakończenie — o życiu kulturalnym 35-tysięcznego miasta, które liczy aż 4 domy kultury, szkołę muzyczną (jej uczniowie koncertowali już w Pradze i w Wiedniu), dwa Towarzystwa Śpiewacze „Echo" i „Lira" o wieloletnich tradycjach? Jakże nie pochwalić lśniących czystością ulic i wypielęgnowanych trawników?...

Żyrardów — młodszy brat Łodzi, przeżył przed miesiącem zwrotny punkt w swojej historii: mariaż z nowym województwem skierniewickim. „Pan młody" wniósł w wianie duży potencjał gospodarczy i wysoko wykwalifikowaną kadrę specjalistyczną, nie wątpiąc, że te atuty zostaną dobrze wykorzystane.

ANNA TYSZECKA

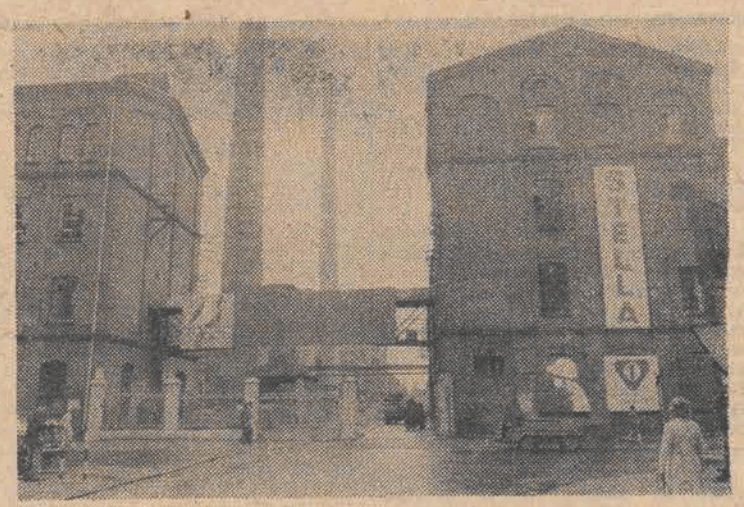

Modernizacja żyrardowskiego przemysłu pochłonie w tym 5-leciu prawie 394 mln zł, przekształcając produkcję w starych murach w nowoczesną i wysoko wydajną... Foto: A. Wach

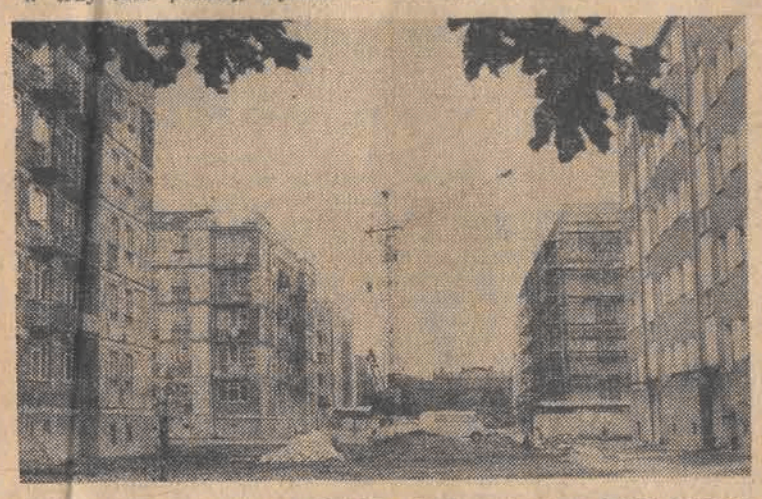

Żyrardów — jak wiele polskich miast — obrasta wieniec nowych osiedli mieszkaniowych...

W oku demograficznego cyklonu

Przez ten zakład życie rwie, jak rzeka. Przypływy i odpływy. Od 1974 r. idzie szturmem wyż emerytalny. Co miesiąc po kilkadziesiąt osób spośród tych co już odchodzą i tych, którzy odejdą za rok, czy nieco tylko później obchodzi pożegnania i jubileusze. Jak dotąd przeważającą liczbę stanowią jubilaci, ludzie z 25-, 35-letnim a nawet i dłuższym stażem pracy w fabryce, jeszcze w wieku produkcyjnym, jeszcze przy maszynach i krosnach, ale ze zdrowiem już nie takim, jak dawniej, choć z zapałem do pracy nie mniejszym, niż przedtem. Źle byłoby z „Dzierżyńskim" gdyby owemu naturalnemu odpływowi starej i zasłużonej kadry nie towarzyszył dopływ młodych, pracowniczych sił ze szkół zawodowych różnego szczebla i typu oraz z podłódzkich wsi i miasteczek, werbowany do pracy i na naukę zawodu.

Dzień 16 czerwca był dobrym dniem dla fabryki, lepszym od innych. Przyjęto 12 osób, w tym 9 stażystów po technikum a zwolniono 10. Z różnych powodów. Ludzie odchodzą bowiem nie tylko na emerytury, czy renty. Zwalniają się na własną prośbę lub za porozumieniem stron, aby podjąć pracę w innych nowszych i atrakcyjniejszych przedsiębiorstwach a zdarza *żeby* i porzucają zakład bez wypowiedzenia. Pracy przecież w Łodzi jest dość. Czym w tej sytuacji konkurować ma stary „Dzierżyński" z takimi potentatami luksusu socjalnego jak „Polanil", „Dywilan" czy inne nowe zakłady?

Albo jak przeciwdziałać odpływowi siły roboczej do innych miast w sytuacji, gdy ani takich warunków zakwaterowania, ani takich zarobków oferować nie można, jak np. w stolicy. Bo i stamtąd nie brak agitatorów, o czym przekonać się mogły panie z tutejszego działu kadr, podczas swej niedawnej wizyty w łódzkim Wydziale Zatrudnienia. Dla młodych nie związanych obowiązkami rodzinnymi pracowników takie propozycje to sama frajda.

Rynek pracownika i wszystkie preferencje, jakie stąd płyną dla każdego kto ma ręce i nogi, i chce pracować, mocno dają się we znaki nie tylko zresztą zakładom im. Dzierżyńskiego. — Pani myśli, że w „Polanilu" i „Dywilanie" nie mają kłopotów z fluktuacją? — słyszę w dziale kadr. — Tam też jest płynność. Nie taka, jak u nas wprawdzie, ale jednak. Bo fluktuacja to nie tylko warunki zatrudnienia i pracy, to także ludzie. Zawsze więc nie brak jednostek, które robotę traktują, jak zabawkę bez odpowiedzialności i skrupułów. Sporo w tym złej woli ale i lekkomyślności, nieznajomości reguł obowiązujących w dorosłym życiu, jego celu i sensu.

— Nie dziwimy się, gdy nowo przyjmowany pracownik pyta się w pierwszym zdaniu, ile może zarobić. Alarmuje nas natomiast to, gdy potem nie stara się zarobków tych osiągnąć — mówi **Jadwiga Cieślińska** — szef działu osobowego, przedkładając program adaptacji społeczno-zawodowej nowych pracowników. Mieści się w nim i szeroka informacja o zakładzie i trybie odbywania stażu oraz wnikliwy sondaż predyspozycji zawodowo-społecznych nowo zatrudnionych prowadzony przez socjologa z działu kadr mgr **Bogumiłę Stefaniak.** Obowiązująca w zakładzie zasada, aby każdy miał pracę odpowiadającą jego kwalifikacjom i zamiłowaniom stosowana jest w pełni i do stażystów.

W Komitecie Zakładowym PZPR, gdzie rozmowa toczy się wokół poruszonego wyżej tematu oraz w dyrekcji nie muszę długo czekać na przykłady wzorowych, pracowniczych postaw po obu stronach wiekowej barykady. Z Wydziału Głównego Energetyka, którym jego szef mgr inż. **Kazimierz Kamasa** szczyci się jako zespołem o największej stosunkowo ilości kształcących się w technikum i politechnice, wszystkim w fabryce znane jest nazwisko hydraulika **Edwarda Kani,** który do zakładu przyszedł jeszcze za Geyera, i który mimo 45-letniej, nieprzerwanej pracy w tych murach nadal należy do najlepszych i niezastąpionych. Podobnie, jak o rok tylko młodszy brat Wacław — fachowiec kolorysta, jak **Helena Jarecka** z oddziału tkanin powlekanych — jubilatka 25-lecia pracy w tym zakładzie i odznaczona Krzyżem Oficerskim za zasługi w pracy zawodowej i społecznej, jak zgrzeblaczka **Zofia Szymanek,** wkrótce już jubilatka 30-lecia pracy w fabryce, jak tkaczka **Kazimiera Sowała,** której nazwisko widnieje w Złotej Księdze Czynów Produkcyjnych Łodzi i odznaczona Krzyżem Kawalerskim jej koleżanka po fachu **Stanisława Gawlikowa** z 35-letnim stażem pracy w tym zakładzie, jak 28 lat zaledwie liczący kierownik oddziału przędzalni **Bogdan Szefer** kończący studia wieczorowe na Wydziale Włókienniczym PŁ, czy następny z grupy młodych, brygadzista elektromonter **Jerzy Gieszczyk** też już prawie magister inżynier, i wielu, wielu innych.

— Bardzo sobie cenimy te opinie, choć nie lubimy chwalić się, ani o sobie opowiadać — mówi prządka **Helena Chruślińska,** jedna z tych, które wymienia się w rzędzie najepszych Rozmowa jednak nie kończy się na tej wypowiedzi. **— Bo co to znaczy dobry pracownik?** — zastanawia się Bogdan Szefer. **— Czy wystarczy być zdyscyplinowanym, punktualnie przychodzić do pracy i wykonywać zlecone zadania? Chciałbym być dobrze zrozumianym** — dodaje — **ale wydaje się, że niezwykle dziś ważne jest, aby każdy miał świadomość, iż właśnie jego produkt najlepiej świadczy o nim, jako o pracowniku i fachowcu. Myślę, że nigdy nie jest za dużo starań dla tej sprawy i że to jest droga, na której my młodzi wykorzystywać winniśmy zdobywaną w szkołach wiedzę i kwalifikacje.**

— I pomagać sobie — wtrąca znów Cieślińska. — Przecież ta życzliwość wiąże ludzi najbardziej, trzyma w fabryce choć gdzie indziej może lepiej się żyje i wygodniej.

Jak właśnie jest u „Dzierżyńskiego". Mimo wyżu demograficznego, wysokiej absencji chorobowej, zbliżającego się szczytu urlopowego i innych kłopotów plany produkcji wykonywane są w terminie i na bieżąco, zaś bawełniane tkaniny bieliźniane i pościelowe a zwłaszcza modne drukowane teksasy wciąż są rarytasem na rynku. — Z taką załogą nie zginiemy — mówią w kierownictwie fabryki

K. WYRZYKOWSKA

Turystyka nie dla żonatych

W tym roku mija 160 rocznica śmierci Baltazara Hacqueta — lekarza, przyrodnika i twórcy pierwszego podręcznika turystyki górskiej, wydanego w 1796 roku. Hacquet twierdził między innymi, że najkorzystniejszym wzrostem dla ludzi uprawiających turystykę górską jest 160 do 165 cm. Uważał on że ludzie wysocy nie mają dość siły ani zwinności, a poza tym — że ktoś mający dłuższe kości, łatwiej może je złamać. Kandydatom na podróżników górskich zalecał często marsze od wczesnej młodości i zimne kąpiele nóg.

Najzabawniejsze w starych teoriach Hacqueta jest dziś to, że nie tylko odmawiał on prawa do alpinizmu i górskich wycieczek kobietom, ale równocześnie twierdził, że nie nadają się do nich mężczyźni żonaci. Ci bowiem jeśli kochają swoje żony, tracą na odwadze i niechętnie narażają się na ryzyko i niebezpieczeństwo. Ponadto długa nieobecność mężów w domu mogłaby narażać żony na pokusy zdrady. Hacquet radził też zdobywcom szczytów górskich wykonywanie na nich znaków, albo pozostawienie innych śladów bytności, aby zawsze można było udowodnić, że się je zdobyło.

Wydaje się jednak, że jedna rada Hacqueta, a mianowicie ta o pozostawieniu w górach śladów swej bytności, pozostała nadal aktualna. Świadczą o tym całe tony śmieci i różnych odpadków, które pozostają po każdym sezonie turystycznym.

CSRS ułoży 560 km rur na budowie orenburskiej

W Moskwie zawarto porozumienie między przedstawicielami radzieckiego Zjednoczenia Handlu Zagranicznego „Sojuzwnieszstrojimport" i Czechosłowackiego Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Simex" w sprawie udziału Czechosłowacji w budowie, wraz z innymi krajami RWPG, gazociągu Orenburg — zachodnia granica ZSRR. Budowniczowie z CSRS ułożą na jednym z odcinków gazociągu 560 km rur o dużej średnicy oraz postawią 5 stacji kompresorowych.

Opoczyński monopolista

Fot.: A. Wach

Na krajowym rynku produkcja opoczyńskich Zakładów Płytek Ceramicznych od lat cieszy się dużym uznaniem. Płytki ścienne i podłogowe nigdy nie czekają na nabywców. Rozchwytywane są natychmiast.

W zakładzie nr 1 i 2 produkowane są tylko płytki podłogowe o wymiarach 5 × 5 cm, w zakładzie nr 3 zaś, płytki ścienne i podłogowe o wymiarach 10 × 10, 15 × 15.

Niedawno „trójka" przeszła gruntowną modernizację. Sprowadzona została z RFN wysokiej klasy suszarnia rozpyłowa, znacznie skracająca czas produkcji, trzy linie szkliwierek z Włoch, piece elektryczne i taśmy sortownicze. Koszt tej modernizacji — 176 mln zł.

W tej chwili można już mówić o efektach. W br. produkcja płytek ściennych wzrośnie w porównaniu do roku ubiegłego dwukrotnie (1.600 tys. m kw.) podłogowych zaś — przeszło dwukrotnie (1.388 tys. m kw.).

Jak poinformował nas dyrektor zakładu — Mieczysław Hajda — plan pierwszych pięciu miesięcy zrealizowany został w 100 proc. Można w tej sytuacji śmiało powiedzieć, że sprowadzone do Opoczna nowe maszyny i urządzenia zdały egzamin.

Do ubiegłego roku kafelki ścienne produkowane były tylko w kolorze białym, obecnie aż 50 proc. jest już dekorowanych. W tych miesiącach do produkcji mają wejść nowe wzory. W zakładowym laboratorium prowadzone są już ostatnie badania.

W najbliższych latach rozpocznie się budowa zakładu nr 4. Według wstępnej oceny koszt jego wyniesie ponad 1.600 mln zł. Wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia „czwórka" będzie mogła osiągnąć roczną produkcję w wysokości 5 mln m kw. płytek. Wtedy też dopiero będzie można mówić o w miarę pełnym pokryciu potrzeb rynku.

Obecnie zakłady zatrudniają 1800 osób. Ok. 50 proc. dojeżdża z okolicznych wsi. Na absencję, nawet w okresie największego nasilenia prac polowych, dyrekcja nie narzeka. Nie ma również problemów z fluktuacją. Największym zmartwieniem są tylko ciężkie, zwłaszcza podczas upałów, warunki pracy. Temperatura w halach produkcyjnych jest bardzo wysoka. Mięta, herbata, czy woda z Sorbovitem nie zawsze rozwiązują sprawę.

(jo)

Obyczaje

Słońce w oczy...

Chemicy wymyślili podobno takie barwniki, które wystawione przez czas dłuższy na działanie światła słonecznego nic nie tracą ze swych walorów i tkanina nimi pokolorowana zawsze wygląda jak nowa. Wobec tego słowa krytyki kierujemy pod adresem producentów... majonezu. Produkt przez nich wytwarzany jest w ogóle nieodporny na działanie ciepła i promieni słonecznych. To samo dotyczy masła, a szczególnie sera „Rokpol"...

Te i wiele innych produktów żywnościowych wytworzono niedbale — wystawione na słońce w tak zwane trymiga tracą smak, barwę i zaczynają po prostu śmierdzieć.

Słowa krytyki kierujemy także pod adresem krajowych i zagranicznych (a jakże!) producentów win. Także i one bowiem na słońcu kwaśnieją, tracą bukiet i stają się lurowate.

Kto nie wierzy niech spróbuje kupić coś takiego...

Nic też dziwnego, że coraz trudniej naszym dzielnym handlowcom sprzedawać towary tak źle wyprodukowane. Nie pomagają efektowne piramidy ustawiane z butelek pełnych hiszpańskich szampanów, czy węgierskich tokajów, na których wytwórcy umieścili dumne daty sprzed kilku lat. Nie pomaga wystawianie słoiczków z majonezem na widok publiczny, pod światło wprost, czy też prezentowanie żółtego i ociekającego apetyczną posoką — już „od nowa przecież spleśniałego" — sera „Rokpol", aby każdy klient wiedział co jest w sklepie... Nie chcemy niestety — my klienci — kupować kwaśnych win, zjełczałych majonezów i maseł i zżółkłego sera...

Kółko się zamyka: producenci wytwarzają artykuły spożywcze nieodporne na światło i ciepło, handlowcy zaś muszą je wystawiać na osłonecznione witryny, bo przecież wychodzą ze słusznego skądinąd założenia, że nie każdy musi wiedzieć jak wygląda słoik z majonezem, czy butelka z winem. Potem to co się wystawiło psuje się, klienci tego nie kupują, ale handlowcy chcą sprzedać, więc wystawiają... itd. itp...

Żeby tak się jeszcze znalazł ktoś gramotny na tyle, żeby napisał dość czytelnie, na przykład farbą plakatową na szybie wystawowej: „W chłodni przechowujemy i polecamy: majonezy, sery, masło, śmietanę". „Piwnice sklepu naszego oferują wina węgierskie, szampany hiszpańskie i krajowy jabcok". Niestety, w handlu pracując trzeba umieć dobrze liczyć. To jest przede wszystkim potrzebne...

„A jak się panu nie podoba zjełczały majonez, czy kwaśne wino,, to pan nie musisz kupować! Gdzieś pan widział w kraju naszym sklep zaopatrzony w piwnice?! Wariat czy co?! Projektanci przebudowy sklepu uważają, że wentylacja jest niepotrzebna, a na co piwnica?!..." No i racja. Tak już widać musi być i nic się na to nie poradzi... Czy aby tylko naprawdę?!

J. POTĘGA

NA DOROBKU

Cenzurka klientów, a przede wszystkim — bardziej zorientowanych w temacie i wybredniejszych pań: Fakt — wybór w dziewiarstwie jest bez porównania większy niż kiedykolwiek. Półki i wieszaki w sklepach — zapełnione. Ale...

Nasze apetyty i wymagania też wzrosły. I problem daw no nie w tym, by na grzbiet cokolwiek wsadzić lecz by kupić żakiet, spódnicę, bluzkę modną, elegancką, dobrze skrojoną i porządnie wykończoną. Czyli ubrać się, a nie tylko odziać. Kręcimy więc nosem na „toporne" fasony, wzory — nawet interesujące, lecz powielane w wielotysięcznych seriach. No bo co to za przyjemność dla kobiety, gdy okazuje się na Piotrkowskiej, że co druga łodzianka paraduje w identycznej bluzce? Chcesz coś kupić maszeruj, szperaj, szukaj, może coś znajdziesz.

Opinie producentów: Dajemy towaru prawie dwa razy więcej niż przed 5 laty (dla przykładu — o 40 proc. więcej wyrobów pończoszniczych, o 90 proc. — ubiorów dziewiarskich). **Wartość produkcji ostatniego roku 5-latki szacuje się na 34 mld zł.** Wybudowaliśmy nowoczesną „Olimpię II" na Nowych Sadach, Wytwórnię Przędzy „Bistona", rozbudowaliśmy piotrkowski i radomszczański „Sigmatex". Nowe zakłady wyrosły w Jarosławiu, Jędrzejowie, Stargardzie i Biłgoraju. Trwa budowa przedsiębiorstw w Płocku i Głogowie. Dziewiarstwo — zasilone w tym 5-leciu potężnym zastrzykiem inwestycyjnym, jest nadal branżą rozwojową, z naturalnymi w tej styuacji problemami inwestycyjnymi. A ostatnio dołączyły się jeszcze kłopoty surowcowe.

Pasuje to, jak ulał, do tzw. trudności obiektywnych — wszechpotężnych, paraliżujących jakiekolwiek działania i... usprawiedliwiających. I na tym można by właściwie temat wyczerpać, gdyby nie to, że jest on jednak znacznie bardziej złożony. W czym bowiem rzecz? Zainstalowano nowe, supernowoczesne maszyny w nowych lub zmodernizowanych przedsiębiorstwach? Zainstalowano! Mamy zaangażowanych, nie uciekających przed pracą ludzi? Mamy! Możemy pochwalić się stojącą na wysokim poziomie produkcją? Chyba, że na ekspozycjach targowych, gdzie trudno wyłuskać wyrób „chybiony", fatalnie skomponowany kolorystycznie, czy wręcz źle uszyty. Gorzej, gdy zaczniemy marsz

SZLAKIEM SKLEPÓW DZIEWIARSKICH

poszukując w nich tych właśnie „cacek".

— To prawda — przyznaje **dyr. d.s. marketingu i wzornictwa CLPDz. J. Motkowski.** — Klienci poszukują „szlagierów", modnych i eleganckich wyrobów, a tymczasem przemysł rozgryźć musi przede wszystkim problem ilości swojej produkcji. W tym roku branża dziewiarska dostarczy wprawdzie dwa razy więcej towarów, niż w 1970 r., ale i tak zaspokoi to potrzeby rynku w około 85 proc. Pomyśleć tylko, że 2—3 lata temu były kłopoty ze znalezieniem nabywców!... I jeszcze jedno **Modernizacyjne zabiegi kosztowały miliardy — koszty budowy czy unowocześnienia zakładów dziewiarskich, trzeba liczyć w dewizach — większość nowoczesnych maszyn pochodzi z importu. Eksport wyprodukowanych dzięki nim wyrobów prawie podwaja się z każdym rokiem..**

To poważny argument, trudno jednak przejść obojętnie obok racji klientów: skąd bowiem w sklepach tyle, delikatnie mówiąc, niewydarzonych wyrobów, w szaro-burej tonacji i wzornictwie nie zmienianym od paru pięcioleci? **Przy dzieleniu uszczuplonej puli towarów selekcja powinna być przecież szczególnie staranna. Wiadomo — niekompetentne zamówienia handlu, to faktyczne pogłębianie dysproporcji między popytem a podażą, nie mówiąc już o poważnych stratach finansowych.**

Dyr. J. Motkowski odparowuje kontrargumentem: handel to dwa oblicza — czego innego szukają u nas warszawskie domy „Centrum" a czego innego Centrala Tekstylno-Odzieżowa. Z dzianiny osnowowej wyprodukować można zarówno bieliznę osobistą, koszulę nocną, jak i elegancką sukienkę. To tylko sprawa „dogadania się" między producentem a handlem. Inna rzecz — że nie jest to takie łatwe.

Uprawnionych do kontraktacji jest około 300 przedstawicieli handlu. To rozproszenie nie sprzyja dobrej jakości pracy i operatywności. O charakterze kontaktów przemysł-odbiorca, przesądza również ciągła rotacja zatrudnionych w handlu. Dyr. Motkowski podkreśla jeszcze, że handlowcy bardzo często zgłaszają swoje zamówienia, nie orientując się, ani w faktycznych potrzebach rynku, ani we własnych zapasach. Oddajmy jednak co cesarskie cesarzowi — trudno od przedstawicieli handlu wymagać niezbędnego w ich zawodzie ryzyka, zwłaszcza przy kontraktowaniu, zważywszy, że ciągle wisi nad nimi groźba kary za zbyt duże „stany" lub „normatywy" w magazynach. Mój rozmówca jest jednak optymistą — w CLPDz. prowadzone są aktualnie badania dotyczące analizy rynkowej o kapitalnym znaczeniu dla przemysłu i odbiorców. Uda się wreszcie nie tylko

DOGONIĆ MODĘ

ale i ją wyprzedzić. Czyżby więc miały się skończyć nasze narzekania na ociężały przemysł, który dostarcza nam „nowości" najwcześniej po roku?

To oczywiście przyszłość. Przyznajmy jednak, że trudno teraz pogodzić się łatwo z rzeczywistością, którą karmi się nas w sklepach. Wszystko można zrozumieć — i problemy branży na dorobku i jej kłopoty surowcowe: brakuje m. in. przędz mieszanych (z włókien naturalnych i syntetycznych), fantazyjnych (melanżowych, iskrzących i tzw. nopowanych), a nawet odpowiednio cienkiej i czystej bawełny, anilany o dużej puszystości itd. **Ale w tychże samych sklepach znaleźć można ładne i modne wyroby z nie najszlachetniejszego przecież surowca — choćby z łódzkiego „Lido" czy piotrkowskiego „Sigmatexu". Więc jednak można!**

Dlaczego zatem nie jest to zjawisko powszechne? Dlaczego ciągle snujemy smętne refleksje na temat umiejętności naszych projektantów? Piszę o tym nie bez kozery — nie mogę zapomnieć, ani darować anegdotycznej wręcz przygody w jednym z łódzkich zakładów: dyrektor zaprezentował zebranym rzeczywiście piękną bluzkę produkowaną przez jego zakład, a przyciśnięty do muru przyznał w końcu, że wzór „odrobiony" został z ciuszka przywiezionego „z zagranicy".

Problemów do rozwiązania — jak widać nie brakuje. Wielomiliardowe nakłady wyłożone na modernizację branży dziewiarskiej w tym 5-leciu zwiększyły bez wątpienia jej potencjał wytwarzania. Przyszła 5-latka przynieść ma natomiast generalne jego unowocześnienie i... dalszą modernizację. Produkcja centralnej dziewiarni na Dąbrowie umożliwi zlikwidowanie oddziału wytwarzania dzianin w 6 starych łódzkich zakładach: „Pafino", „Dresso", „Marko", „Delta", „Elasticana" i „Lido". Zostaną w nich tylko wydziały konfekcjonujące. Wyrosną nowe zakłady odtworzeniowe — dla ZPP „Feniks" i ZPDz. „Iwona". ZPP „Zenit" zostanie natomiast rozbudowany. Uruchomienie kolejnych czterech dużych przędzalń (około 1980 r.) pozwoli zaspokoić całkowicie wszystkie potrzeby branży na przędze anilanowe i częściowo — w 70 proc. — zamówienia na przędze bawełniane.

Za kilka więc lat będziemy mieć oprócz nowoczesnych maszyn i zaangażowanych kadr także i surowiec. Bardzo chcielibyśmy dzisiaj napisać, że jest to gwarancja dobrej, nowoczesnej produkcji. Bo w końcu, jak długo można się dobrze zapowiadać?

ANNA TYSZECKA

Ze świata Ze świata

DIABELSKI WYNALAZEK

Członkowie jednej z luterańskich sekt działających na terenie fińskiej Laponii uznali telewizory za wynalazek szatana i dla uratowania ludzi przed ogniem piekielnym rozpoczęli kampanię niszczenia wszystkich aparatów. Sekta nazywa się laestadionami, od nazwiska swego założyciela z początków ubiegłego wieku, Szweda Larsa Levi Laestadiusa. Już w latach dwudziestych naszego stulecia bardziej pobożni laestadianie niszczyli odbiorniki radiowe. Władze na razie nie interweniują ponieważ nie otrzymały żadnych formalnych zażaleń od poszkodowanych.

ZABYTKOWE WC

XVIII-wieczna toaleta dla służących przy dworku w Yeovil (Somerset, Anglia) została wciągnięta na listę zabytków. Z toalety mogło jednocześnie korzystać 6 osób. Jest to ponoć jedyny tego rodzaju obiekt typu „towarzyskiego", w którym wszystkie „stanowiska" są ustawione koliście, co sprzyjało prowadzeniu konwersacji.

Zapotrzebowanie na detektywów...

Kto zna tajemnicę planów opactwa?

(Inf. własna)

Najstarszy plan architektoniczno-urbanistyczny słynnego opactwa cystersów w Podklasztorzu, którym posługują się naukowcy przygotowujący materiał do restauracji jednego z największych w Polsce obiektów budownictwa klasztorno-obronnego pochodzi z roku 1823. Opactwo — zabytek klasy światowej ma rodowód XIII-wieczny i w ciągu stuleci było nader często przebudowywane. Plan uwzględniający stan zabudowań z początków wieku XIX nie może więc być brany pod uwagę przy odbudowie obiektu i adaptowaniu go przez budowlanych dla celów rekreacyjno-wypoczynkowych.

Łódzki inwestor, który pragnie możliwie wiernie zrekonstruować dawne opactwo korzysta z pomocy historyków i archeologów. Od dwóch lat na tym terenie przebywa ekipa pracowników kieleckich Pracowni Konserwacji Zabytków, która bada skrupulatnie ocalałe mury, odkopuje fundamenty budowli, które zniknęły z powierzchni ziemi, prowadzi wykopki archeologiczne na dziedzińcu poklasztornym.

Początkowo sądzono, że badania archeologiczno-historyczne potrwają najwyżej do roku 1978, co umożliwi szybkie rozpoczęcie robót budowlanych i tym samym pierwsi wczasowicze zawitają do atrakcyjnego wczasowiska już ok. roku 1980.

Tymczasem dotychczasowe wyniki poszukiwań świadczą o tym, że nasza wiedza o fortalicji jest znikoma. Nie wiadomo dla przykładu jak biegły południowe mury klasztoru, gdzie był refektarz, jak wyglądał dwór opata (!), czy kościółek został wzniesiony na fundamentach starszego obiektu sakralnego. Wreszcie nie otrzymano też odpowiedzi na pytanie: czy cystersi byli pierwszymi osadnikami. Pewne ślady odkryte na dziedzińcu zdają się przemawiać za tym, że wcześniej znajdowała się tu osada „cywilów". Wyjaśnienie tych kwestii wymaga szeroko zakrojonych badań. Zdaniem kierownika ekipy z ramienia pracowni konserwacji zabytków mgr Andrzeja Wójcika potrwają one do roku 1983.

— **Sprawy mogłyby przybrać zupełnie inny obrót** — mówi mgr Andrzej Wójcik — **w przypadku odnalezienia najdawniejszych planów opactwa. Że takowe istniały nie ma wątpliwości. Wynika to z zapisów historycznych. Szperaliśmy w polskich archiwach i bibliotekach, ale nie dało to rezultatów. Być może, że jakimś starym planem dysponuje prywatny kolekcjoner. Jest to jednak mało prawdopodobne. Wydaje się, że plany opactwa zostały po kasacie klasztoru wywiezione z Polski na teren Francji, Holandii lub Belgii. Tam cystersi mieli swe najzasobniejsze siedziby, tam gromadzili archiwalia z różnych stron Europy. W mniemaniu, że poszukiwane plany znajdują się w którymś z klasztorów we Francji, lub państw Beneluxu utwierdza nas fama. Otóż pewien mieszkaniec stołecznego miasta podróżując po krajach Europy zachodniej miał je widzieć w czasie zwiedzania klasztoru. Niestety, nie wiemy, kto to był, jak się nazywa. Apelujemy tedy za pośrednictwem prasy, do niego i wszystkich ludzi dobrej woli, aby nam pomogli w odnalezieniu starych planów dawnego opactwa cystersów w Podklasztorzu koło Sulejowa. Informacje prosimy kierować do Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie lub Kielcach bądź do redakcji.**

Sądzimy, że prośba ta nie pozostanie bez echa. Rzecz dotyczy bowiem odbudowy zabytku klasy światowej, który winien być możliwie wiernie odrestaurowany i przywrócony kulturze narodowej. Bez znajomości najdawniejszych planów trudno będzie ten wymóg spełnić. **(teće)**

Przyszłość zapisana w gwiazdach

„Księżyc widziany nie w porę — zbiory będą skąpe". — „W tym tygodniu wystrzegaj się fałszywych przyjaciół. Brunet dybie na twoje pieniądze. Blondynka fałszywa szkaluje cię wśród znajomych...".

Początków astrologii doszukują się niektórzy uczeni w starożytnym Sumerze, którego cywilizacja rozkwitała w Mezopotamii do XVIII wieku przed naszą erą, później zaś została zniszczona przez barbarzyńskich najeźdźców. W sześćset lat potem, czyli około XII wieku przed naszą erą, albo inaczej trzy tysiące dwieście lat temu kapłani babilońscy, asyryjscy i elamiccy podjęli dzieło swych sumeryjskich poprzedników...

Tam właśnie i wtedy powstały opowieści stanowiące osnowę Starego Testamentu. Tam zrodził się mit o Utnapisztim — pierwowzorze żydowskiego Noego. Tam działał bóg ryb — Oannes pierwowzór biblijnego Jonasza.

Kapłani Mezopotamii przybierali sobie przydomki: „ten, który rzuca zaklęcia" lub „wróżbita". Przepowiadali przyszłość z wątroby owiec lub z układów gwiazd na niebie. Wszakże wówczas horoskopy dotyczyły królów, królestw lub rodzin królewskich. Horoskopy dla osób prywatnych wymyślił zapewne, znacznie później, jakiś Grek.

Raporty ówczesnych astrologów przesyłane władcom ważyły... tony. Sporządzane bowiem były w znacznych ilościach na glinianych tabliczkach. Astrologowie chcąc przydać powagi swej profesji utrzymywali, że zbierają materiały już od — bagatela — 720 tysięcy lat!!!

Ale oto w 1933 roku Spółka Akcyjna Dom Książki Polskiej w Warszawie wydała dzieło pt. „Świat mego ducha i wizje przyszłości". Autorem jest niejaki Stefan Ossowiecki. Co to znaczy „niejaki"?! Był to człowiek uznany za największego jasnowidza, jeżeli nie w dziejach Polski, to na pewno w międzywojennym dwudziestoleciu. Oto leży przed nami 789 egzemplarz tej książki, której, jak zapewnia wydawca, „odbito 3200 numerowanych egzemplarzy".

A oto pierwsze zdanie z „Części pierwszej" (poprzedzone cytatem z „Dziejów Apostolskich", mówiącym o darze prorokowania):

„Tyle legend, krążących dokoła mego nazwiska, tysiące doświadczeń, które zrobiłem, i te najróżniejsze plotki, jakie snują się na powierzchni świata okultystycznego, zmusiły mnie do napisania kilku słów prawdy o sobie".

Dalej autor zagłębia się w analizowanie proroctw wynikających z księgi „Genesis", rozważa kwestie pochodzenia życia na ziemi w oparciu o to dzieło. Dalej zaś stwierdza, że poda „metodę, której się przez 25 lat trzymałem, a wskazaną mi przez znakomitego joga-jasnowidza. Wróbla z Homla, z Mohilewszczyzny".

Nuże więc ku tajemnicy! Jest ona prosta, jasna, logiczna i opiera się na najnowszych (wówczas!) odkryciach atomistyki. Ossowiecki po prostu twierdzi, że posiada wrodzoną zdolność dostrzegania aury roztaczającej się wokoło ciała osobnika „badanego":

„Elektrony znajdują się w szalonym ruchu. Naokoło atomów towarzyszą elektronom jeszcze inne ciała — fotony. Jak tylko elektrony przeskoczą z jednej orbity na drugą, natychmiast wydzielają się fotony i według mego zdania fotony są tą aurą, którą mogę spostrzegać. Powstaje ona przy każdym zaburzeniu w ruchu elektronów, a zaburzenia te są wywoływane przez najróżniejsze nastroje psychiki ludzkiej, zwłaszcza przy największem i najsilniejszem duchowem napięciu, w chwilach przekroczenia granicy świadomości i wkraczania do nadświadomości. (...) Każde usposobienie ma swój kolor aury...".

Aura zielona występuje przy koncentracjach myśli;

błękitna przy usposobieniu twórczem;

fioletowa — przy „usposobieniu mistycznem — okultystycznem „kler nosi fiolety i wszystko co wiąże się z mistyką, dziwnie harmonizuje z kolorem fioletowym" — argumentuje autor.

Dalej:

aura czerwona towarzyszy „usposobieniu erotycznemu, miłości gorącej, namiętnej";

i wreszcie: żółta — chorobie, a biała — śmierci.

prawdę ci powie?

Ossowiecki miał zdolność widzenia tych aureoli:

„Jechałem pewnego razu windą z hr. Zygmuntem Wielopolskim w hotelu Bristol. Hrabia wita się ze mną i wyraża swą radość, gdyż w tych dniach miał wyjechać do Londynu jako minister pełnomocny Polski do Anglji. (Wszędzie w cytatach zachowuję oryginalną pisownię — J. P.) Był on w pełnym rozkwicie lat i dobrym humorze. Ku wielkiemu memu przerażeniu zobaczyłem nad jego głową białą aurę. Rozstałem się z Wielopolskim, ale będąc pod wrażeniem widzianego zjawiska, przynajmniej dziesięciu osobom opowiedziałem o bliskim końcu życia tego człowieka. Rzeczywiście tego samego dnia między godz. 9-ą a 10-ą hr. Wielopolski zmarł. Tak samo było z hr. A. Potulickim, z Wołowiczem, z mecenasem Ejsmondem i wielu, wielu innymi".

A oto co pisze Ossowiecki o sobie samym:

„Urodziłem się w Moskwie, rodzina moja pochodzi z Mohilewszczyzny. Ojciec mój, inżynier technolog-chemik, przez kilka lat był asystentem prof. Mendelejewa, twórcy teorii atomów.

Matka moja odznaczała się nadzwyczajną intuicją, a siostra, Wiktoria Jacynowa, żona ś. p. generała Jacyny, po śmierci swego jedynaka syna, pod wpływem wstrząsu nerwowego, wyłoniła z siebie niepospolity talent rzeźbiarski. Krytyka uznała go za tem ciekawszy, że nie miał on za podłoże żadnej szkoły, a tylko wytrysnął nagle dzięki intuicji...".

„Już jako 14-letni chłopiec miałem zdolności telepatyczne...". Dalej nadprzyrodzone talenty rozwijały się:

„Związywano mnie sznurami, nakładano długą koszulę z długimi rękawami, które były wiązane z tyłu. Leżałem na ziemi, nie mogąc się ruszyć, gdyż nogi w kostkach były także związane mocno i w takim stanie, skrępowany, mogłem poruszać najcięższe przedmioty. Zrywałem ubrania, przesuwałem figury marmurowe(...) zdejmowałem obrazy ze ścian(...). Ten okres trwał jeszcze w 1919 r.".

Ossowiecki odkrywa także straszliwą tajemnicę zemsty faraona Tutankhamona.

Było tak: „Słynny skarbeusz uczepiony był na nitce, zwisającej z sufitu nad sarkofagiem. Carter (Howard Carter odznalazł grobowiec w Dolinie Królów i w obecności finansującego wykopaliska lorda Carnavona dokonał jego otwarcia — J. P.) **nie mogąc już pohamować swojej radości, podniósł laskę i uderzył nią skarabeusza.**

Oby Bóg był powstrzymał go od tego brzemiennego w straszne skutki uderzenia! Zaklęta siła w skarabeuszu została zwolniona wskutek powstałych od uderzenia wibracji w astralu(...). Dotychczas już 21 osób poniosło śmierć wskutek zgubnego i mściwego wpływu skarabeusza. Nie tylko lord Carnavon i jego żona...".

Wśród ofiar „mściwego skarabeusza" wymienia Ossowiecki także kilka osób, które tylko odkryty grobowiec odwiedziły. Niżej podpisanego jeszcze na tej liście nie ma, jak również kilkuset chyba uczestników wycieczek z Polski, którzy do Doliny Królów dotarli i grobowiec zwiedzili. Ale to — być może — już inna sprawa...

W książce, którą staramy się tu nieudolnie przedstawić naszym Czytelnikom jest także zawarta recepta na powodzenie. Darmo! Darmo!!! Przekazujemy ją naszym Czytelnikom! Nie jesteśmy tacy, żeby taką informację trzymać dla siebie!

A więc Ossowiecki twierdzi, że: „Czem promieniujemy — tem się nasycamy". „Nie ma innej tajemnicy powodzenia, jak tylko świadome wysyłanie do wszystkiego, co nas otacza, życzliwych prądów naszej woli skupionej".

Proponujemy poćwiczyć na małym: Wysłać „życzliwe prądy naszej woli skupionej" ekspedientce w najbliższych „Delikatesach" przy stoisku z wędlinami...

Różne jeszcze wiadomości i rady pożyteczne na co dzień zawiera ta książka. Każdy ma swojego Klimuszkę, a my wolimy „klasyków", szczególnie jeżeli są w jakże modnym dziś stylu „retro".

Wszak znaki Zodiaku wymyślone zostały jeszcze w starożytnym Babilonie, a konstelacje gwiazd opisywane w horoskopach: „Tydzień pomyślnych transakcji handlowych", albo: „Nie bój się uczucia, które tobą zawładnęło", czy też: „Nie ograniczaj wydatków! Czeka cię tydzień pomyślny finansowo". Konstelacje te służą już setkom pokoleń i co najmniej kilku pokoleniom Czytelników „Dziennika". Wprawdzie jacyś tam astronomowie i astrofizycy twierdzą uparcie, że ciała niebieskie w tych konstelacjach występujące tak są od siebie i od Ziemi odległe, że o wpływie mowy być nie może. To już jednak inna historia.

Czym się kreśli Wasz, urodzony pod znakiem Bliźniąt

JÓZEF POTĘGA

P. S.: Stefan Ossowiecki zginął zamordowany przez hitlerowców. Czy przewidział swój los, czy starał się mu swymi „nadprzyrodzonymi" zdolnościami „zapobiegać?!"

Ciekawostki z kraju

HOFFMAN COFA SIĘ... O 6 WIEKÓW

Twórca filmowego „Potopu" Jerzy Hoffman pracuje obecnie nad nowym filmem historycznym, którego akcja toczyć się będzie w realiach XI wieku. Jego główną bohaterką będzie siostra Bolesława Chrobrego, Świętosława (zwana też Sygrydą), która poślubiła króla Szwecji a po jego śmierci króla Danii, choć przez całe swe życie kochała... innego mężczyznę, dzielnego wikinga, Olafa Trygvassona. Niczym Elżbieta, królowa Anglii, Świętosława poświęciła swe uczucie sprawom polityki i... własnego kraju ojczystego, małżeństwa jej bowiem były w pewnym sensie „sterowane" przez królewskiego brata, Bolesława Chrobrego.

Obsada aktorska głównych ról nie jest jeszcze ustalona.

ON I ONA PO POLSKU

Najwięcej małżeństw po wojnie zawarto w 1948 r. (319 tys.) najmniej — w 1965 r. (200 tys.), w roku ub. zawarto ich 300 tys. Największa ilość rozwodów przypadła na rok 1971 (36 tys.) Najczęściej rozwodzą się ludzie młodzi wiekiem i stażem małżeńskim. Średni wiek młodych par wynosi obecnie: dla kobiet — 21 i pół roku, dla mężczyzn — 24 lata. Właśnie w tym wieku dwie trzecie par wstępuje w związki małżeńskie. Potomstwo przychodzi na świat przeważnie w 1—2 roku pożycia; obecnie — tych dzieci rodzi się 47 proc. (w 1965 r. — 35 proc.). Tendencji do posiadania dzieci w pierwszych latach małżeństwa towarzyszy jednocześnie zjawisko ograniczania wielodzietności. Łączy się to zarówno z faktem pracy zawodowej kobiet jak i coraz wyższymi wymaganiami jakie stawia się samym sobie w wychowywaniu młodego pokolenia.

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY • WYDARZENIA •

Mleczarnia przyznaje, że mleko się warzy, ale... nie przyrzeka większej poprawy

Ostatnio zbyt często przyniesione do domu mleko nie nadaje się do gotowania. Dlaczego tak się dzieje — spytaliśmy wczoraj dyrekcję Miejskiej Spółdzielni Mleczarskiej? Z odpowiedzi wynika, że przyczyn jest kilka. Na pewno nie wszyscy rolnicy oddają mleko w odpowiednim stanie (stąd apel mleczarni do producentów, aby schładzali mleko zaraz po udoju — jest wciąż aktualny). Nie wszystkie jeszcze punkty skupu posiadają właściwe urządzenia chłodnicze. Najświeższe nawet mleko, które stoi 2—3 godziny w pełnym słońcu nie nadaje się do przegotowania.

Niestety dyrekcja MSM nie przyrzeka poprawy w najbliższej przyszłości. Wprawdzie do końca tego roku wszystkie punkty skupu mają być zaopatrzone w urządzenia chłodnicze i na pewno zwiększy się ilość mleka skupowanego dwa razy dziennie, ale na efekty tego działania będziemy musieli poczekać do następnego lata. Jest faktem, że w tym roku skupiono mleka o 2,5 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku 1974. Mimo to spółdzielnia twierdzi, że obecnie jest w stanie zrealizować każde zamówienie handlu dotyczące mleka i śmietany. (Kas.)

GRATULUJEMY...

W USC Łódź-Górna odbyła się ostatnio uroczystość dekoracji odznaczeniami „Za długoletnie pożycie małżeńskie" Franciszki i Jana Bergnerów (zam. ul. Dąbrowskiego 35) oraz Zofii i Bronisława Nowaków vel Rosiaków (zam. ul. Tuszyńska 65). Dekoracji długoletnich par małżeńskich dokonała inż. Maria Sidor — z-ca naczelnika dzielnicy Łódź-Górna.

Przyszłość usług pocztowych i telekomunikacyjnych

Obecnie w Łodzi jest 66 placówek pocztowych, a nasze miasto zajmuje pod tym względem jedno z ostatnich miejsc wśród dużych ośrodków w kraju. W latach 1975—80 wybudowanych zostanie 7 nowych placówek, a dalsze 4 będą rozbudowane.

W tym okresie przewidziana jest również poprawa służby doręczeń. Ma powstać 30 osiedlowych punktów doręczeń (obecnie są 3.) Naturalnie łączy się to ze zwiększeniem ilości listonoszy, również na pół etatu, dla 2-razowego doręczania przesyłek i paczek dziennie. W urzędach pocztowych będzie też więcej skrytek i przegródek. Planuje się centralizację służby doręczeń w poszczególnych dzielnicach oraz wprowadzenie nowej formy doręczania paczek za pomocą skrzynek typu „Hermes", które zainstalowane zostaną w dużych blokach i osiedlach.

Przewiduje się także dalszy rozwój telekomunikacji. Łódź i w tej dziedzinie dała się wyprzedzić prawie wszystkim większym miastom. Oddanie do eksploatacji CA „Dąbrowa" tylko w ograniczonym stopniu rozwiąże problem instalacji nowych aparatów telefonicznych.

Rozmowy międzymiastowe w przeważającej liczbie realizowane są obecnie ruchem ręcznym. Dzięki wybudowaniu w ub. roku specjalnych urządzeń tzw. międzymiastowego systemu krzyżowego, będzie możliwość wprowadzenia w br dodatkowo ruchu automatycznego w relacjach: Łódź—Rawa Maz., Łódź—Gdańsk i Łódź—Szczecin.

Główną przeszkodą we wprowadzeniu całkowitego ruchu automatycznego jest stara centrala „Centrum" o pojemności 20 tys. numerów, która powinna być wymieniona na nowy system krzyżowy do roku 1978, ale i to nie zapewniłoby całkowitego zautomatyzowania. Obecnie plan inwestycyjny na lata 1976—80 w zakresie telefonii miejscowej opracowany został w dwu wariantach. W zakresie telefonii międzymiastowej planuje się również dalszą rozbudowę systemu ruchowego, co umożliwi do roku 1977 uruchomienie nowych połączeń automatycznych przez całą dobę z Katowicami oraz połączeń z Bydgoszczą, Lublinem, Bełchatowem, Pajęcznem, Łowiczem, Radomskiem, Sieradzem, Łaskiem. Do Łodzi natomiast można będzie dzwonić ze Skierniewic, Sieradza, Wielunia, Pajęczna, Łasku, Łęczycy i Kutna. Pełna automatyzacja ruchu międzymiastowego nastąpi po wybudowaniu automatycznej centrali tranzytowej o pojemności początkowej 2 tys. łączy dopiero w roku 1982. Łączne nakłady na inwestycje teletransmisji w latach 1976—80 planuje się w wysokości ponad 400 mln zł. O sprawach tych wczoraj debatowali radni na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej m. Łodzi. (Kas.)

▽ ZM im. J. Strzelczyka ▽ WZPB im. 1 Maja ▽ ZPDz. „Iwona"

NA PÓŁMETKU

Wysoka absencja chorobowa stanowi nadal jeden z najpoważniejszych problemów przedsiębiorstw. Oto np. w ZPDz. „Iwona" zanotowano w I półroczu br. 30-procentowy wzrost zwolnień lekarskich w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. W WZPB 1 Maja absencja chorobowa jest o 20 proc. wyższa, niż w ub. roku. Nic dziwnego, że sprawie tej poświęca się wiele uwagi podczas odbywających się właśnie konferencji samorządów robotniczych.

Mimo różnych trudności zakłady pracy pomyślnie realizują zadania ostatniego roku bieżącej 5-latki. **W ZM im. J. Strzelczyka** przy niższym, niż przewidywano zatrudnieniu przekroczono plan produkcji I półrocza. Tegorocznym osiągnięciem są nowe szlifierki kłowe, których do końca roku zakłady wyprodukują 30 sztuk.

Załoga „Iwony" wykonała już w 80 proc. swoje zobowiązanie produkcyjne. Wśród ubiorów znajduje się sporo nowych asortymentów, powstałych w wyniku połączeń surowców, jak np. bistoru i stilonu z anilaną. Dobrze przebiega realizacja zobowiązań w **WZPB 1 Maja**, które wykonały już dodatkową produkcję wartości 2 mln zł.

Podczas wczorajszych KSR we wspomnianych przedsiębiorstwach wiele mówiono o sprawach gospodarki materiałowej i nowych inwestycjach. W wyniku racjonalnej gospodarki materiałowej w Zakładach 1 Maja zaoszczędzono w tym roku około 1,3 mln zł. Przedsiębiorstwo to przygotowuje się do nowej inwestycji (zakup przędzarek), w wyniku której zwiększy swą moc produkcyjną o 1.700 ton przędzy. Natomiast ZM im. Strzelczyka przygotowują się do rozruchu technologicznego wielkiej odlewni w Koluszkach, gdzie jeszcze w tym roku ma ruszyć próbna produkcja. (ik)

Nie żałuj mydła — myj ręce przy każdej okazji i bez okazji, to się opłaci.

„MROŻYNKA" nad zalewem głowieńskim

„Mrożynka" posiada obecnie 30-hektarowy akwen wodny z plażami zieloną i piaszczystą. Budowa trwała długo, bo od 1964 r. i kosztowała 1 milion 79 tys. zł.

Drugi etap budowy przewiduje przeprowadzenie uzbrojenia terenu, elektryfikacji, oraz zbudowania placówek usługowych. Są zagwarantowane środki, oraz przygotowana dokumentacja techniczna. Jej autorem jest Wojewódzkie Biuro Projektów.

Przewiduje się że „Mrożynka" będzie miała także bulwar-promenadę, sztuczną wyspę, zajazd, w którym znajdzie się restauracja i kawiarnia. Urządzone będzie również miasteczko namiotowe.

Nowy ośrodek oddalony jest od naszego miasta o ok. 25 km i leży przy trasie E-12. Dla osób korzystających z komunikacji autobusowej — dojazd PKS i PKP. Warto więc zastanowić się nad uruchomieniem do „Mrożynki" „zielonej linii". Trzeba też pomyśleć o zaopatrzeniu ośrodka w napoje i jedzenie, chociażby w ruchomych bufetach. (Kas.)

Od połowy lipca „Honoratka" po remoncie

W popularnej „Honoratce" — kawiarni, która na stałe zrosła się z powojennymi dziejami naszego miasta, trwa kapitalny remont. Uzyskano pomieszczenie obok, w którym mieszkała rodzina dozorcy banku i przystąpiono właśnie do budowy zaplecza socjalnego dla tej kawiarni. Powstanie tu węzeł sanitarny, szatnia i zmywalnia naczyń. Natomiast sala i bufet pozostaną bez zmian — jak w starej „Honoratce". Bylibyśmy radzi, gdyby, jak w starej „Honoratce", pozostały także: znakomita kawa i herbata oraz świetne ciasta.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Łodzi zapewnia, że koło połowy lipca przebudowa zostanie zakończona i kawiarnia obsłuży pierwszych gości.

W Pabianicach

SDH i nowe pawilony handlowe

Na przełomie III i IV kwartału br. w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej róg Kilińskiego przekaże się do użytku Spółdzielczy Dom Handlowy „Społem" z artykułami spożywczymi i przemysłowymi. Natomiast w sąsiedztwie przy zbiegu ulic Kilińskiego i Złotej przystąpi się do budowy w przyszłym roku supersamu o powierzchni użytkowej 1000 m kw. z artykułami przemysłowymi.

Również w dzielnicy staromiejskiej nastąpi zwiększenie ilości placówek handlowych. Jeszcze w tym roku przy ul. Narcyza Gryzla rozpocznie się budowę spożywczego „Samu". (now.)

W kilku zdaniach

■ **Dyrekcja Muzeum Sztuki w Łodzi** (ul. Więckowskiego 36) informuje, że wystawa czasowa „Tradycje rewolucyjne w malarstwie polskim" czynna jest w godzinach otwarcia muzeum. Z powodu remontu nieczynna jest ekspozycja malarstwa epoki baroku i malarstwa polskiego XVII/XIX w, natomiast dział międzynarodowej sztuki nowoczesnej dostępny jest dla zwiedzających w godzinach otwarcia muzeum. Wystawa czasowa T. Kantora od 1 lipca br. będzie nieczynna. Dziś — 1 lipca br. galeria muzeum jest zamknięta.

■ **I LO dla Pracujących Zaoczne w Łodzi** przyjmuje zapisy z m. Łodzi do końca sierpnia br. do klas I, II, III, IV i XI oraz do zespołów przedmiotowych w których nauka trwa 3 lata. Informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat liceum przy ul. Nowotki 105 we wtorki, środy i czwartki w godz. 17—20 (tel. 819-94).

◇ Rewia kolekcji „Myśliwskiej" na świeżym powietrzu ◇ Nowości z importu

Furorę wśród młodzieży robi odzież awangardowa z tzw. kolekcji „myśliwskiej" zaprojektowanej przez studentów PWSSP. Te niezwykle praktyczne i efektowne spodnie, bluzy, suknie, komplety z elany lub bawełny z domieszką argony, można dostać wyłącznie w „Uniwersalu". Chcąc spopularyzować modele myśliwskie „Uniwersal" organizuje pokazy kolekcji w większych zakładach pracy. Ostatnio np. odbył się pokaz w „Dywilanie". W najbliższych dniach projektowane są rewie przed „Magdą" i w al. ZMP. „Uniwersal" oferuje ponadto wiele nowości. W stoisku z wełną m. in. świetną włóczkę jugosłowiańską w wielu ciekawych kolorach. Dla panów nadeszła poszukiwana bielizna bawełniana, w tym również pewna ilość w kolorach. Artykuł jak najbardziej na czasie — kostiumy kąpielowe jedno- i dwuczęściowe (import z NRD i Austrii) oraz elastyczne spodenki kąpielowe. Rodziców niemowląt zainteresują wózki dla dzieci importowane z Francji. Dla pań w stoisku odzieżowym nowe wzory sukienek letnich typu „lejba" i nieśmiertelne szmizjerki. (Kas.)

DOMEK LETNISKOWY — JAK GO WIDZĄ studenci łódzkiego Wydziału Architektury

Na parterze Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej (al. Politechniki 6), obejrzeć można bardzo ciekawą wystawę prac studentów I roku łódzkiego Wydziału Architektury. Temat prac — domki letniskowe — zainteresować może wszystkich a szczególnie potencjalnych ich właścicieli. Tym bardziej, że prace są niebanalne. Nasz Wydział Architektury ma ambicje kształtowania gustów przyszłych właścicieli tego typu budownictwa. Dlatego też wystawę wszystkim polecamy. (ap)

Lipcowy „Kalejdoskop"

Co w kinach, w teatrach, w galeriach — o tym jak zawsze dowiecie się z „Kalejdoskopu". Obok informacji repertuarowych na pierwszy ogórkowy miesiąc znajdziecie wiele interesujących felietonów, wywiadów, bogato ilustrowanych zdjęciami.

O filmowych sylwetkach kobiet pisze **M. Kornatowska** w materiale „Babusy i idiotki?" Znaną aktorkę Alicję Zomer prezentuje **J. Panasewicz**. O twórcy znakomitych akwarel T. Kokietku pisze **A. Szram**, a o grafiku H. Płócienniku — **G. Romanowski**.

To tylko kilka z wielu propozycji jakie ma dla was „Kalejdoskop". A tak na marginesie: czy wiecie, że pismo o tym tytule już wychodziło w Łodzi? Ale o tym także w lipcowym numerze „Kalejdoskopu". Już w kioskach! (rg)

Daruj krew — ratuj życie

60 nowych miejsc dla przedszkolaków

W Pabianicach odczuwa się poważny brak miejsc w przedszkolach. Uczęszcza do nich zaledwie 57,2 proc. dzieci w wieku przedszkolnym. W tym roku władzom oświatowym miasta uda się zorganizować pomieszczenia przedszkolne dla 60 dzieci w dwóch szkołach podstawowych nr nr 1 i 17. Jedna z tych szkół znajduje się w centrum miasta, a druga w części staromiejskiej. (now)

CO GDZIE KIEDY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	855-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Centralna Informacja PKO	847-95

TEATRY

POWSZECHNY — godz. 19.15 „Wiśniowy sad"

MAŁA SALA — godz. 20 „Staroświecka komedia"

MUZYCZNY — godz. 19 „Pchła w uchu"

Pozostałe teatry nieczynne

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—19

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne

CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne

EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne od godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „40 karatów" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30 17, 19.30

IWANOWO — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

POLONIA — „Wążżżż" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Dzieje grzechu" pol. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Strach" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WOLNOŚĆ — „Ballada o Kowpaku" radz. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, „Wążżżż" USA, od lat 15, godz. 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Peppino podbija Amerykę" wł. od lat 15, g. 9.15, 11.30, 13.45, „Port lotniczy" USA, od lat 15, godz. 16, „Ziemia obiecana" pol. od lat 15, godz. 19

ZACHĘTA — „Joe Kidd" USA, od lat 15, godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30

STYLOWY-LETNIE — „Mściciel" USA, od lat 18, godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)

TATRY-LETNIE — „Generał śpi na stojąco" wł. od lat 15, g. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)

ŁDK — „Romanca o zakochanych" radz. od lat 15, godz. 14.45, „Francuski łącznik" USA, od lat 18, g. 17.15, 19.45

LUTNIA — „Zew krwi" ang. g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

STYLOWY — „Britannic w niebezpieczeństwie" ang. od lat 15 godz. 16, 18, 20.30

STUDIO — „Gangsterski walc" franc. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

GDYNIA — „Kto śpiewa nie grzeszy" jug. b/o, godz. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30

TATRY — „Pies za burtą" (A) radz. b/o, godz. 10, 12, 14, „Potop" cz. I, pol. b/o, godz. 16, 19

DKM — „Dziewczęta jak iskry" węg. od lat 15, godz. 16, „Rodzinny gang" wł. od lat 18, g. 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Płonąca tajga" (A) radz. b/o, godz. 10, „Aresztuję cię przyjacielu" ang. od lat 15, godz. 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Michaś przywołuje świat do porządku" (A) szwedzki, b/o, godz. 15.45, „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18, godz. 17.45, 20

OKA — „Dzielny szeryf Lucky Luke" (fr.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLESIE — „Przygody Hucka Finna" radz. godz. 17, „Orzeł i reszka" pol. od lat 15, godz. 19

POPULARNE — „Meyerling" od lat 15, USA, godz. 16, 18.45

1 MAJA — „Old Surehand" jug. b/o, godz. 15, „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18, godz. 16.45, 19.15

HALKA — „Mania wielkości" fr. b/o, godz. 15.30, „Lilka" (A) jug. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

PIONIER — „W drodze na Kasjopeję" radz. b/o, godz. 15, „Rodeo" USA, od lat 15, godz. 17.15, 19.30

POKÓJ — „Akcja Bororo" (A) czech. b/o, godz. 16, 18, 20

REKORD — „Wspaniały interes" franc. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30

ROMA — „Jeździec bez głowy" (A) radz. b/o, godz. 10, 12, 14 „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" (A) jug. od lat 15, godz. 16, 18, 20

STOKI — „Śmierć czarnego króla" czech. od lat 15, godz. 15.30, 17.45, 20

ŚWIT — „Władca gór" (A) radz. b/o, godz. 15.45, „Kabaret" USA od lat 15, godz. 17.45, 20

SOJUSZ — „Szach królowej brylantów" (A) radz. od lat 15, godz. 16.30, 18.30

FABIANICE — MAZUR — „Gdyby don Juan był kobietą" fr. godz. 15.30, 17.30, 19.30; ROBOTNIK — „Sklep z modelkami" USA, godz. 15, 17, 19 ?

ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Dziewczyna z laską" ang. godz. 16, 18, 20; WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 6 (boks), Bratysławska 2a (boks), Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna, poradnie K. ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Poł.-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna, Poradnia K, ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7-9), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

W NASZYM REFLEKTORZE

Komisja ustaliła

W odpowiedzi na notatkę dotyczącą rozmieszczenia przystanków linii autobusowej „C" dyrekcja MPK informuje, że ustalono je komisyjnie. Zdaniem MPK są rozmieszczone funkcjonalnie i zapewniają obsługę głównym skupiskom pasażerów a zagęszczenie przystanków jest niewskazane gdyż linia „C" jest pośpieszna i straciłaby swój podstawowy charakter.

Lekceważą znak zakazu

Na ul. Szewskiej — informuje jedna z mieszkanek tej małej uliczki — stoi znak zakazu wjazdu wszelkich pojazdów. Wielu kierowców jednak go najzupełniej lekceważy. Jeżdżą po trawnikach i po chodniku. Niedawno dzieci z pobliskiej szkoły podstawowej wyrównywały koleiny po samochodach i motocyklach zasypując je piaskiem. Już nazajutrz były nowe. Może dobrze będzie jeśli od czasu do czasu pojawi się na ul. Szewskiej patrol MO i nałoży mandaty na kierówców nie stosujących się do zakazu wjazdu?

Bufetowa nie pamięta

W związku z notatką pt. „Obyczaje" z „Delfina" Centrala Rybna informuje, że bufetowa nie pamięta, by fakt przedstawiony w notatce miał miejsce. Personelowi baru przypomniano jednak o obowiązku udostępniania książki skarg i wniosków na każde żądanie oraz zwrócono uwagę na przestrzeganie kultury obsługi konsumentów. Ponadto do Jolanty Stachurskiej wystosowano pismo z przeprosinami nadmieniając, że „najbardziej celowym byłoby bezzwłoczne i bezpośrednie zwrócenie się z interwencją do kierownika zakładu"

Reflektorek tego nie podziela. Przecież kierownik też mógłby później zasłaniać się niepamięcią. Może więc lepiej interweniować od razu u dyrektora Centrali Rybnej, prosząc na wszelki wypadek o dowód materialny podjętej interwencji?...

Muzeum zieleni?

Kochany Reflektorku. Może przy Twojej pomocy da się uratować piękno naszej przyrody i zieleń znajdującą się przy naszej posesji przy ul. Sierakowskiego 2. Cieszymy się jak nasze pociechy rosną i bawią się, ale nie dajmy im niszczyć zieleni. Apele Komitetu Domowego do rodziców nie odnoszą skutku.

Komitet Domowy

Uporządkować pabianickie ulice

W Pabianicach zaczynają się pojawiać ulice ze szlachetną nawierzchnią tylko na części jezdni oraz z chodnikami wyłożonymi płytami, bądź warstwą asfaltu — po jednej stronie. Takie są np. ulice Bardowskiego, Trębacka i Próżna, przy których wyrosło niedawno nowe osiedle mieszkaniowe. Jezdnie ich wyłożono szlachetną nawierzchnią tylko w granicach osiedla. Podobnie postąpiono z chodnikami.

W ten sposób podzielono mieszkańców tych ulic na dwie grupy: w jednej znaleźli się mieszkańcy bloków nie mający żadnych trudności z dotarciem do domu, a w drugiej ci, którzy w deszczowe dni brnąć muszą po błocie, by dostać się do domów z tzw. starego budownictwa.

(now.)

Pytanie dnia

Wszyscy wiemy, w jak trudnych warunkach przychodzi nam podróżować. Właśnie teraz, w okresie wakacyjnych wojaży i masowych urlopów. Ale nawet przy takim ścisku i tłoku, powinien panować ład i porządek. Tylko kto powinien za nie być odpowiedzialny? Służba PKP, czy sami podróżni? — pyta pan Józef Sobczyk. I opisuje scenkę, wszystkim nam dobrze znaną, jak to najsilniejsi w rodzinie brutalnie szturmują wagony kolejowe, odpychając i depcząc słabszych fizycznie pasażerów. Przemocą wpychają się do przedziałów, zajmując w nich miejsca za pomocą waliz i kapeluszy.

Czy według przepisów kolejowych, w taki sposób „zarezerwowane" miejsca może zająć starsza osoba, inwalida lub matka z dzieckiem? Czyli ci podróżni, dla których nikt siłą i przemocą miejsc tych nie zdobywa. Oto pytanie dnia. Kto podejmie się na nie panu Józefowi odpowiedzieć?

(g)

Tuwim znów brudny

Czytałem w „DŁ" — pisze Józef K. z ul. Moniuszki — że wychowankowie Pałacu Młodzieży im. Tuwima nie dbają o pomnik patrona, zaniedbując mycia go i utrzymania w stanie czystości. Następnego dnia po przeczytaniu notatki przechodziłem obok Pałacu i z satysfakcją spostrzegłem, że pomnik Juliana Tuwima lśni czystością. Teraz jednak znów jest brudny. Czy za każdym razem trzeba przypominać wychowankom Pałacu Młodzieży im. Tuwima, że brudny pomnik nie wystawia im najlepszego świadectwa?

Nowość w sklepach obuwniczych Nowość w sklepach obuwniczych Nowość w sklepach obuwniczych

OBUWIE ZE SKÓRY **polcorfam** OBUWIE ZE SKÓRY **polcorfam**

OBUWIE ZE SKÓRY POLCORFAM – modne i estetyczne, trwałe i lekkie, nieprzemakalne, znakomicie utrzymuje nadany kształt, wygląda zawsze jak nowe.

Zapamiętaj ten znak **polcorfam**

KUPUJ OBUWIE Z POLCORFAMU W SKLEPACH OBUWNICZYCH – ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘB. HANDLU ODZIEŻĄ.

---

teofilów

ZTK „TEOFILÓW"
Zakład Konfekcyjny nr 2
w ŁODZI,
ul. TRAKTOROWA 148/158
i ŁÓDZKA KOMENDA OHP

organizują

dochodzący hufiec pracy dla dziewcząt w wieku od 16 do 18 lat

w zawodzie

SZWACZKI

NAUKA TRWA ROK.

Informacji udziela dział spraw pracowniczych w Łodzi, ul. Traktorowa 148/158, tel. 906-30 wew. 252. Praca dla junaczek po ukończeniu hufca zapewniona w zakładzie.

2153-k

Zmiana adresu

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
„POLIMER"

zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1975 r. siedziba Zarządu i biura Spółdzielni mieści się

w Łodzi, ul. Kilińskiego 206,

tel. 438-95, 497-20, 435-87, 416-27, 407-56.

2581-k

ZAPISY
ZASADNICZA
SZKOŁA WŁÓKIENNICZA
DLA PRACUJĄCYCH
ZPB im. J. Marchlewskiego
w Łodzi, ul. Drewnowska 88

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1975-76 uczniów z terenu Łodzi i okolic podłódzkich na następujące kierunki:

★ **PRZĘDZALNICTWO BAWEŁNY** – dziewczęta i chłopcy w wieku **od 15 lat;**

★ **TKACTWO BAWEŁNY** – dziewczęta i chłopcy w **wieku od 15 lat;**

★ **WYKOŃCZALNICTWO** – chłopcy w wieku 16 lat.

NAUKA TRWA 2,5 ROKU.

Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi: w I roku — 300 zł, w II roku — 480 zł, w III roku — 780 zł. Uczniowie otrzymują: nagrody z zakładowego funduszu w II i III roku nauki oraz zapomogi bezzwrotne (dla będących w trudnych warunkach materialnych). Zamiejscowi mogą otrzymać miejsce w internacie. Szkoła organizuje obozy letnie i zimowe oraz atrakcyjne wycieczki. Po ukończeniu szkoły wszyscy absolwenci mają zapewnioną pracę w zakładzie, najzdolniejsi zaś mogą kontynuować naukę w Średnim Studium Zawodowym albo w technikum mieszczącym się w gmachu szkoły. Warunkiem przyjęcia jest ukończone 8 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły

ŁÓDŹ, ul. DREWNOWSKA 88.

Kupno-Sprzedaż

LODÓWKĘ małą kupię. Tel. 759-26 10994 g

PIANINO kupię. Tel. 828-93 11198 g

KUPIĘ gitarę basową. — Oferty „11387" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM wiartówki. — Tel. 338-25 11201 g

KREDENS-bufet (antyk), stolik i obrazy sprzedam. Tetmajera 3—2, Mikołajczyk 11053 g

TRZYMIESIĘCZNEGO owczarka podhalańskiego białego — sprzedam. Dubois 85 10966 g

MATERIAŁ drobny inst. wod.-gaz., gwintownicę 4", giętarkę ręczną do rur itp. sprzedam, telefon 345-09 po godz. 17 11098 r

WÓZEK dziecinny głęboki tanio sprzedam. Tel. 497-0 11151 r

PIANINO — sprzedam. Lutomierska 105a, m. 9, codziennie po 16 11182 g

BETONIARKĘ 150 — sprzedam. Oferty „11335" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM nowoczesne meble ze Swarzędza. Oferty „11403" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ blaszany składany sprzedam. Tel. 441-72

Pojazdy

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „11510" Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA" na spiralach oraz „Żuka" (skrzyniowca) — sprzedam. Tel. 313-96 11220 g

PILNIE sprzedam „Syrenę 102". Wschodnia 57, m. 64, po godz. 16 11232 g

KUPIĘ „Fiata 125 p" 1972-73. Oferty „11164" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ" wylosowaną w PKO — sprzedam. Oferty „11141" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 102" w dobrym stanie — sprzedam. Daniłowskiego 5, m. 58 11138 g

„SYRENĘ 103" sprzedam. Cena 22.000. Tel. 754-96 po 16 11156 g

„ZASTAVĘ 750" — sprzedam. Tel. 393-21 11149 g

„RENAULTA-Majora 10", garaż blaszany sprzedam. Wiadomość: PKWN 23, m. 9a, po 18 11100 g

SPRZEDAM przyczepy — Tramp i N-126a, teleobiektyw 2,8/180. Telefon 611-55 11106 g

„SYRENĘ 102" po kapitalnym remoncie tanio sprzedam. Limanowskiego 150, m. 8 11111 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 445-36, po 16 11063 g

„FIATA 125 p" 1500 z gwarancją — sprzedam. Konstantynów Łódzki, 22 Lipca 30. Tel. 369 11064 g

SPRZEDAM „Warszawę — 224" (1969). Cmentarna 3. Tel. 200-64 11024 g

SKRZYNIĘ biegów „Zastavy" i gaźnik oraz choinkę „Fiata 600-Multipla" — sprzedam. Dźwiękowa 1 11022 g

SPRZEDAM „Mikrusa". — Helska 42, m. 4 11030 g

„WARTBURGA 1000" — sprzedam. Tel. 835-14 11031 g

„ZAPOROŻCA" nowego — kupię. Tel. 415-04 11001

SPRZEDAM „Syrenę 104" Pabianicka 83 10991 g

MOTOCYKL „Zundapp-K 600", stan dobry — sprzedam. Bratysławska 14, m. 54 11043 g

SPRZEDAM „Syrenę 103" Brzozowa 17, godz. 18—20 11077 g

„SKODĘ Octavię Super" sprzedam. Potulna 7—7, Celmer, po 16 11108 g

Lokale

JULIANÓW M-4 komfortowe, zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Oferty „11304" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ mieszkania samodzielnego. Oferty — „11318" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 zamienię na M-3 i M-2. Oferty „11365" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju z nie krępującym wejściem. — Oferty „11422" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — kupię od zaraz. Oferty „11375" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe — kupię. Oferty „11376" Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNE M-2 do wynajęcia od lipca na 2 lata. Płatne z góry. Dzielnica Zarzew, ul. Wandurskiego. Oferty „11377" Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNEGO mieszkania pilnie poszukuje bezdzietne małżeństwo — najchętniej w domku. Oferty „11379" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO członkowie spółdzielni poszukuje samodzielnego mieszkania Oferty „11333" Prasa, Piotrkowska 96

PKS PRZEWÓZ NA ZGŁOSZENIE TELEFONICZNE **PKS**

Państwowa Komunikacja Samochodowa na zlecenie usługobiorców w Łodzi przewiezie z miast wojewódzkich i innych miejscowości ładunki całopojazdowe podatne do przewozu pojazdami krytymi do m. Łodzi.

Zlecenia przyjmuje III Oddział PKS w Łodzi, ul. Gibalskiego 2/4. TELEFON 729-80 i 773-25.

● PKS w Łodzi posiada także możliwości wywozu masy towarowej z Łodzi do odbiorców na terenie całego kraju za pośrednictwem **WOJEWÓDZKIEJ DYSPOZYTORNI PKS** w ramach wykorzystania próżnych przebiegów pojazdów PKS.

Zlecenia telefoniczne przyjmuje WOJEWÓDZKA DYSPOZYTORNIA PKS telefon 613-70 lub 622-73.

Zarząd WP PKS w Łodzi

2535-k

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych

zawiadamia,

że od dnia 1 lipca br. zamknięty zostaje ruch kołowy na ulicy **Zielonej, na odcinku od ul. Więckowskiego do al. 1 Maja.** na czas trwania robót drogowych. Objazd ulicami bocznymi zgodnie z oznakowaniem. 2665-k

---

DREWNO OPAŁOWE

(po remoncie skrzyń) w cenie 0,25 zł za jeden kilogram

SPRZEDADZĄ

przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym

Zakłady Przem. Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5.

Prosimy kontaktować się z działem administracyjno-gospodarczym przedsiębiorstwa, tel. 488-20 wewn. 140, 141. 2592-k

---

SKORZYSTAJ Z OKAZJI!!!

Jeszcze można kupić

GŁÓWKI DO MASZYN PRZEMYSŁOWYCH

f-my Łucznik, kl. 420, po 600 zł od sztuki, rok prod. 1967 i 1968.

Zgłoszenia przyjmujemy z zakładów uspołecznionych i od osób prywatnych na adres:

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO im. dr. Próchnika ul. SIENKIEWICZA 113 90-301 ŁÓDŹ.

2495-k

UL. BRATYSŁAWSKA 10 A

TO NOWY ZAKŁAD

zegarmistrzowsko-jubilerski

uruchomiony z dniem 1 lipca br.

Fachowa obsługa, krótkie terminy

Do korzystania z usług zaprasza

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRECYZJA" w ŁODZI.

2628-k

Nowy, rozszerzony typoszereg TYRYSTORÓW BTP

Producent: Zakłady Elektronowe „UNITRA-LAMINA" 05-500 Piaseczno ul. Puławska 34 tel. 56-70-61

Dystrybutor: BZST „UNITRA-UNIZET" 00-695 Warszawa ul. Nowogrodzka 50 tel. 29-04-10

począwszy od 1 czerwca 1975 r. oferują tyrystory następujących typów:

Typ	Prąd znamionowy	Napięcie powtarzalne
BTP 2	2 A	25 ÷ 500 V
BTP 3	3 A	25 ÷ 500 V
BTP 7	7 A	25 ÷ 600 V
BTP 10	10 A	25 ÷ 600 V

Na specjalne życzenie zamawiającego istnieje możliwość nabycia bezpośrednio u producenta tyrystorów na napięcie do 800 V oraz tyrystorów wyselekcjonowanych na niektóre parametry dynamiczne.

Bliższych informacji udziela Zakładowy Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej. Zainteresowani mogą otrzymać bezpłatnie schematy zastosowań wymienionych tyrystorów.

WSZECHSTRONNE MOŻLIWOŚCI NOWYCH ZASTOSOWAŃ W ELEKTRONICE I ELEKTROTECHNICE.

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA dla PRACUJĄCYCH Fabryki Dywanów „DYWILAN" w Łodzi

OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1975—1976

uczniów z terenu m. Łodzi i okolic na kierunek TKACTWA DYWANÓW.

Nauka trwa 2 lata.

Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi:

w I roku — 300 zł
w II roku — 500 zł

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej.

Zapisy przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego Łódź, ul. Dąbrowskiego 247/249. tel. 455-90, wewn. 241.

2121-k

Usługi meblarsko-stolarskie

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG MEBLARSKO-STOLARSKICH PT

„PUMESTOL"

w ŁODZI, ul. WIGURY 4/6

Informuje PT Klientów, że w ramach usług dla ludności w zakładach:

▲ **Łódź, ul. Armii Czerwonej 43, tel. 686-33,**

▲ **Łódź, ul. Gandhiego 28, tel. 963-56,**

wykonuje

SZAFY — MEBLOŚCIANKI

(przedpokojowe i pokojowe) o szerokościach 50 cm, 100 cm i 150 cm lub ich kombinacje do zestawienia w dowolnym układzie. Całość w okleinie mahoniowej, wykończona na wysoki połysk.

ORIENTACYJNE CENY

szerokość 50 cm — 2.745 zł
szerokość 100 cm — 4.450 zł
szerokość 150 cm — 6.827 zł

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

2500-k

Przetargi

Akademia Medyczna w Łodzi, ul. Kościuszki 4 ogłasza przetarg nieograniczony na remont i kolorystykę elewacji budynku AM w Łodzi, przy ul. Lindleya 6. Termin rozpoczęcia robót 15 sierpnia 1975 r., zakończenia — październik br. Koszt robót wg dokumentacji wynosi 136.357 zł. Dokumentacja techniczna do wglądu w dziale technicznym AM, pokój nr 46, tel. 255-06. Oferty należy składać do działu technicznego AM do dnia 18 lipca br. Rozpatrzenie ofert nastąpi w terminie 10 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Jednocześnie zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 1698-k

Sp-nia Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierz" w Łodzi, ul. Piotrkowska 83 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w 1975 r. n.w. robót ślusarskich z materiałów własnych:

1. Wykonanie i montaż reduktora do płuczki skór.
2. Remont rozbijaczki skór.
3. Remont wirówki przemysłowej.
4. Remont noża odmięśniarki.
5. Dorobienie części do maszyn garbarskich, jak koła pasowe, tuleje itp.
6. Wykonanie noży grzebieni i cęgów kuśnierskich.

Wartość tych robót wynosi ok. 80 tys. zł. Szczegółowych informacji dotyczących w.w. robót udzieli gł. mechanik, tel. 293-40. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze lub prywatne. Oferty należy składać w terminie 14 dni od ogłoszenia. Zastrzega się prawo wyboru ofert bądź odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. 1693-k

Miejskie Przeds. Gosp. Komunalnej i Mieszkaniowej w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej 7 ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż motocykla m-ki MZ-ES 250, nr podwozia 1230486, nr silnika 2255821, nr rej. FA-9653, cena wywoławcza 8.400 zł. Przetarg odbędzie się zgodnie z zarządzeniem min. komunikacji, ogłoszonym w Monitorze Polskim nr 26 z 1972 r. w dniu 17 lipca 1975 r. o godz. 10 w Zakładzie Transportu przy ul. Wspólnej 25. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa przy ul. W. Wasilewskiej 7 do godz. 12 dnia poprzedzającego przetarg. Pojazd można oglądać w Zakładzie Transportu przy ul. Wspólnej 25 w dn. 15 i 16 lipca br. w godz. 11—12. W razie niesprzedania pojazdu, drugi przetarg nieograniczony odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 po cenie obniżonej do 50 proc. Przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady fizyczne sprzedanego pojazdu i zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1695-k

Dyrekcja Inwestycji Miejskich Łódź — Miasto II w Łodzi, ul. J. Dąbrowskiego 87 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów pochodzących z rozbiórki budynków mieszkalnych, budynków gospodarczych, ogrodzeń, studni, wycięcie wszystkich drzew oraz naniesień roślinnych za wyjątkiem krzewów ozdobnych:

— ul. Śląska nr 56 — budynek mieszkalny mniejszy,

— ul. Karpia nr 22,

— ul. Dąbrowskiego nr 31, 33, 35 — budynki gospodarcze.

Szczegółowy opis naniesień znajdujących się na w.w. posesjach wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w DIM Łódź — Miasto II — I piętro. Podstawowym warunkiem przetargu jest wykonanie prac rozbiórkowych i oczyszczenie placu w terminie podanym w umowie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne i osoby fizyczne. Z warunkami przetargu można się zapoznać szczegółowo w Dyrekcji Inwestycji Miejskich Łódź-Miasto II w dziale dokumentacji prawnej i przygotowania terenu, pokój nr 25 w godz. 10—13. W ofercie należy podać termin wykonania zamówienia, wysokość oferowanej zapłaty za materiały rozbiórkowe oraz załączyć oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i warunkami wykonania zamówienia. Oferenci będący jednostkami gospodarki nie uspołecznionej winni wpłacić wadium w wysokości 3.000 zł za każdy obiekt wymieniony w ofercie. Całość sumy oferowanej za nabyte materiały należy wpłacić w 14 dniach od daty ogłoszenia wyniku przetargu. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na rozbiórkę budynków" należy składać do skrzynki przetargowej umieszczonej w hallu gmachu DIM Łódź-Miasto II do dnia 12 lipca br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca br. o godz. 9 w sali konferencyjnej. Nadmienia się, że będą rozpatrywane oferty złożone wyłącznie na drukach DIM Ł-M II. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferty i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny. 1694-k

Lokale

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 telefon — Toruń na M-4 lub M-5 Łódź. Oferty „11413" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią, wygodami lub M-3, najchętniej Pabianice lub Łódź. Oferty „11448" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ — bloki kwaterunkowe, III piętro, śródmieście — zamienię na pokój, kuchnię, wygody, samodzielne lub M-2 bloki. Wszelkie koszty zwracam. Oferty „11429" Prasa, Piotrkowska 96

STUDENT poszukuje samodzielnego M-1 lub M-2 na okres 1—3 lat, od września br. Oferty „11494" Prasa, Piotrkowska 96

KAWALERKĘ bloki kwaterunkowe, III piętro — śródmieście 1 pokój kuchnia posklepowe — kwaterunkowe, nadające się na 2 lokale posklepowe — zamienię na 2 pokoje, kuchnie posklepowe lub 2 pokoje z kuchnią — bloki parter. Oferty „11430" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe do 120.000 — kupię. Oferty „11464" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania. Płatne za rok z góry. Oferty „11463" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju koło Łodzi na 2 lata w zamian za mieszkanie w blokach w Łodzi. Oferty „11502" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty „11503" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA panienka poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „11218" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z kuchnią najchętniej w domku jednorodzinnym na 3 lata. Oferty „11233" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania na okres do 2 lat. Oferty „11216" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ M-3 rozkładowe 42 m kw. na Retkini parter, na M-3 w innej dzielnicy na piętrze, może być stare budownictwo, warunek wygody. Może być duży pokój, kuchnia. Oferty „11175" Prasa, Piotrkowska 96

TUREK — pokój, kuchnia, bloki, IV piętro — zamienię na podobne lub na jedno mieszkanie w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Pl. Kościelny 4—46 11200 g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, 29 m — bloki na większe. Oferty „11184" Prasa, Piotrkowska 96

LOKALU na warsztat samochodowy poszukuję. — Tel. 720-31 11158 g

POKOJU poszukuje pracująca i ucząca się. Oferty „11156" Prasa, Piotrkowska 96

TRZY pokoje, kuchnia, bloki, 62 m, IV piętro, zamienię na dwa razy po 2 pokoje, kuchnia lub na 2 pokoje, kuchnia i pokój, kuchnia — bloki. Tel. 846-94 11115 g

SZCZAWNO-Zdrój — 2 pokoje, kuchnia, wygody (garaż) zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Sukiennicza 1, m. 27 11085 g

MIESZKANIE M-2 — bloki w Łodzi, zamienię na podobne w Koluszkach. — Oferty kierować: Koluszki skrytka pocztowa 15 11095 g

POSZUKUJĘ dwóch niekrępujących pokoi lub samodzielnego mieszkania — 1—2-pokojowego. Tel. 631-64 godz. 17—19 11057 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania subiokatorskiego. Oferty „11054" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem Płatne miesięcznie. Oferty „11052" Prasa, Piotrkowska 96

PANIENKA poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „11026" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią, rozkładowe, 52 m, bloki, II piętro, zamienię na dwa mniejsze mieszkania. Oferty „11045" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-4 własnościowe tel. 348-70 (miejsce pracy) do godz. 15 11046 g

MIESZKANIA poszukuje inżynier — członek spółdzielni. Oferty „10971" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ kawalerkę lub M-2 w Łodzi. Oferty „10977" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNY poszukuje pokoju subiokatorskiego, najchętniej w śródmieściu. — Oferty „11018" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju nie umeblowanego lub M-1 na rok. Oferty „10978" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ panią do wspólnego mieszkania. Oferty „10959" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju. Tel. 674-13, godz. 8—14 11068-11239 g

Różne

28 CZERWCA na Retkini zaginął czarny duży pudel strzyżony przy skórze. Obroża i rejestr 1973. Pies w trakcie leczenia — strupy na prawej stronie pyszczka. Uczciwego znalazcę dobrze wynagrodzę tel. 259-78 po 16 11823

HENRYK Gelbard poszukuje osób, które przebywały podczas wojny w obozach niemieckich Jelenia Góra — Hirszberg oraz Anaberg w okresie od 1943 do 1945 r. Zgłoszenia kierować na adres: Bogumiła Jaworska, Łódź, Zielona 14, m. 5 B 11123 g

LETNISKO — Ciechocinek Nowy, pokój — lipiec — sierpień do wynajęcia. — Tel. 336-91, godz. 19—20 11023 g

POSIADAM uprawnienia warzywnika — ogrodnika i gotówkę. Oczekuję propozycji. Oferty „11033" Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIKA z gotówką przyjmę do prosperującej fermy kurzej. — Oferty „11025" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM samochód „Towos", wolny czas, gotówkę. Oczekuję propozycji. Oferty „11194" Prasa, Piotrkowska 96

Z POWODU choroby sprzedam — wydzierżawię warsztat mechaniczny z urządzeniem do wyrobu zamków błyskawicznych. Oferty „11281" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC do dziecka potrzebna. Tel. 372-53, godz. 16—19 11081 g

DOBRA kucharka wraz z pomocą przyjmie pracę na weselach. Oferty „11202" Prasa, Piotrkowska 96

OPIEKUNKA do dziecka na letnisko potrzebna. Tel. 388-55 11197 g

PRZYJMĘ pracę kierowcy. Oferty „11121" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODA, solidna, wykształcenie średnie, prawo jazdy, podejmie pracę w godzinach popołudniowych. Oferty „11092" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA kelnerka lub kelner i pomoc do kuchni. Próchnika 19 11132 g

POTRZEBNY mężczyzna i kobieta do ogrodnictwa. Srebrna koło Łodzi, ul. 22 Lipca 87. Wiadomość: do południa 11133 g

POTRZEBNY odlewnik na grobków od zaraz. Warunki dobre. Łódź, Szczecińska 84. B. Czyżo 11177 g

ANNA Iwicka, zgubiła leg. służbową 49.74, wyd. przez ZSM-E Łódź 10985 g

BOHDAN Łoboda zgubił legit. studencką 28774 wyd. przez PŁ 11119 g

UNIEWAŻNIAM skradzioną dn. 13.06. 75 pieczątkę: „Betoniarstwo, Urszula Kałużyńska Łódź ul. Rzgowska 162" 11067 g

WOJCIECH Kubiak, Narutowicza 128 zgubił legit. studencką wyd. przez UŁ 11020 g

DANUTA Badowska zgubiła leg. studencką 43517 wyd. przez PŁ, Wydz. Włókienniczy 11091 g

STANISŁAWA Hołyńska, Wyspiańskiego 35 a zgubiła decyzję na opłatę skarbową wydaną przez Urząd Dzielnicowy Łódź-Polesie 11099 g

ZAPISY

ZASADNICZA SZKOŁA DLA PRACUJĄCYCH przy Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Andrzeja Struga w Łodzi, ul. Łąkowa 11

przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1975-76 w następujących specjalnościach:

▲ **PRZĘDZARZ,**

▲ **TKACZ,**

▲ **SZWACZ DZIANIN (przemysłowy),**

▲ **DZIEWIARZ MASZYNOWY.**

Zapisy do wyżej wymienionej szkoły przyjmują działy osobowe i szkolenia zawodowego następujących zakładów:

— **ZPW im. A. Struga, Łódź, ul. Gdańska 80.**
— **ZPW „VIGOPRIM", Łódź, ul. Łąkowa 11.**
— **ZPW im. N. Barlickiego, Łódź, ul. Żwirki 19.**
— **ZPW 9 Maja, Łódź, ul. Tylna 6.**
— **ZPW „Lodex", Łódź, ul. Wólczańska 215.**
— **ZPW im. Wiosny Ludów, Łódź, ul. Żeligowskiego 3/5.**
— **ZPW im. J. Niedzielskiego, Łódź, ul. Kopcińskiego 31d.**
— **Zakłady Tekstylno-Konfekcyjne „Teofilów", Łódź, ul. Traktorowa 148.**
— **Zakłady Wyrobów Obiciowych „Vera" (w budowie), Łódź, ul. Siewna 15.**

Uczniowie I klas uczęszczają 4 razy w tygodniu na zajęcia teoretyczne do szkoły i 2 razy w tygodniu na zajęcia praktyczne do zakładu pracy, gdzie pod opieką instruktora uczą się wybranego przez siebie zawodu. W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości: **w I roku — 300 zł, w II roku — 480 zł oraz nagrody z funduszu zakładowego, ekwiwalent za węgiel, zapomogi bezzwrotne dla młodzieży niezamożnej.**

WARUNKI PRZYJĘCIA:

wiek 15—16 lat, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, pisemna zgoda rodziców, podanie, życiorys, 3 fotografie. Po ukończeniu nauki absolwenci szkoły mają zapewnioną pracę w przedsiębiorstwach wełniarskich i możliwość dalszej nauki w Technikum Włókienniczym. 2293-k

ZAPISY

Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego „SKOGAR" w Łodzi, ul. Wólczańska 12

przyjmują zapisy młodzieży obojga płci, po ukończonej szkole podstawowej, w wieku 15—17 lat, na kierunek nauki zawodu

OBUWNICTWO PRZEMYSŁOWE.

Zakres nauki — Zasadnicza Szkoła Zawodowa oraz Technikum Przemysłu Skórzanego.

Nauka teoretyczna w zakresie szkoły zasadniczej odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Dokształcającej nr 1 Łódź ul. Wólczańska nr 23, w zakresie szkoły średniej w Zespole Szkół Zawodowych CZSP — Technikum Przemysłu Skórzanego — Łódź, ul. Nowotki 46. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego Łódzkich Zakładów Przemysłu Skórzanego — codziennie w godz. 8—15. 2486-k

ZMIANA ADRESU

Zawiadamiamy uprzejmie, że nasza zbiornica surowców wtórnych, mieszcząca się dotychczas przy ul. Rzgowskiej 57, została przeniesiona na

ul. NARCYZY ŻMICHOWSKIEJ — róg ul. TATRZAŃSKIEJ (w pobliżu dworca kolejowego Łódź-Chojny).

Zbiornica skupuje w każdej ilości złom żelaza i stali, złom metali nieżelaznych, makulaturę oraz zużytą odzież. 2552-k

Spółdzielnia Inwalidów Aparatury Elektrotechnicznej „POKÓJ"

w ŁODZI, ul. WARECKA 1

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że wykonuje usługi dla ludności:

PUNKT USŁUGOWY

Łódź, ul. Warecka 1, tel. 995-71 wew. 78

POLECA:

bramy, słupki ogrodzeniowe oraz roboty spawalnicze, pokrycia galwaniczne — niklowanie, cynkowanie, kadmowanie, czernienie, ładowanie akumulatorów.

PUNKT CZYNNY W GODZ. 7—15.

PUNKT USŁUGOWY

Łódź, ul. Felsztyńskiego 22

POLECA:

naprawę wszelkiego rodzaju sprzętu gospodarstwa domowego, instalację siły, światła oraz pomiary.

PUNKT CZYNNY W GODZ. 10—18, W PONIEDZIAŁKI W GODZ. 12—18.

PUNKT USŁUGOWY

Łódź, ul. Rzgowska 38

POLECA:

naprawę rowerów wszystkich typów.

PUNKT CZYNNY W GODZ. 10—17.30, W PONIEDZIAŁKI W GODZ. 12—17.30. 2309-k

„Dziennik Popularny" rozmawia z H. Zembrzuską i J. Kobuszewskim

„Zamęt i wielka przygoda..."

Jak już informowaliśmy, w najbliższym czasie w „barwach" Teatru Nowego wystąpią: **HANNA ZEMBRZUSKA I JAN KOBUSZEWSKI.** Wprawdzie rozpoczyna się właśnie letnia przerwa w działalności teatrów, lecz wiele spraw i problemów przyszłego sezonu trzeba rozwiązywać już teraz. Dlatego też nie zdziwiła nas wizyta aktorskiego małżeństwa w gabinecie dyrektora Dejmka.

— Po raz pierwszy w życiu zmieniamy miejsce zamieszkania, ogromna trema — powiada H. Zembrzuska. — W życiu prywatnym wielki zamęt, a w artystycznym olbrzymia przygoda — dodaje J. Kobuszewski. Ale przecież trzeba się ruszać. Ostatnimi czasy zawód aktorski trochę nam „zurzędniczał". Zasiedzieliśmy się, a przecież u źródeł naszego działania istniały trupy kuglarskie, zmierzające w wędrownych wozach z miasta do miasta.

— Był okres, że aktorzy „uciekali" z naszego miasta do stolicy. Państwo obrali kierunek odwrotny...

— I słuszny — śmieje się Kobuszewski. Przecież Łódź jest przedmieściem Warszawy. Przed laty graliśmy z mężem w Teatrze Narodowym u Dejmka — wyjaśnia Zembrzuska. Zaufanie do takiego szefa to sprawa decydująca. Ściśle mówiąc, — uzupełnia ją mąż — to właściwie ja grałem w teatrze u Dejmka, a żona z Dejmkiem. Ona występowała w wielu realizowanych przez niego sztukach, ja tylko w jednej. Prawdę mówiąc to w dwu, ale o tej drugiej wolę nie wspominać... Żona też otrzymała propozycję pracy w Teatrze Nowym, a ja... pozwoliłem sobie do niej dołączyć. Tak więc obojé będziemy grać w Łodzi, gdyż po prostu nie mogliśmy sobie odmówić tej przyjemności...

— ...Na jak długo i w czym państwa zobaczymy?

— Aktorzy podpisują kontrakt na sezon. Tak więc, na razie możemy odpowiedzieć tylko tyle, że nie krócej i nie dłużej niż rok. Potem zobaczymy, a zależeć to będzie od wielu spraw i to nie tyle zawodowych, co prywatnych, rodzinnych... A o planach repertuarowych, chyba jeszcze za wcześnie mówić, lecz na pewno coś zagramy.

— A jak z pańskimi ciągotkami do kabaretu? Czy Łódź je zaspokoi?

— Och, o kabarecie nie chciałbym nic mówić. Muszę się szczerze przyznać, że wbrew pozorom mogę bez niego żyć. Jest to strasznie męcząca robota. Nocne próby, przecież wieczorem gra się w teatrze, a potem późnowieczorne występy. Jak się wróci do domu, o 2 — to człowiek powinien się cieszyć. Właściwie to jest dobre dla ludzi młodych, takich jak moja żona. Ja — „siedemdziesięcioletni staruszek" jestem już trochę zmęczony.

— Czyżby się pan utożsamiał z dziadkiem Jackiem z przezabawnego cyklu: „Rodzina Poszepszyńskich" z Ilustrowanego Tygodnika Rozrywkowego, emitowanego w programie III PR?

— Aż tak źle to jeszcze ze mną nie jest, ale rzeczywiście była to duża zabawa. Proszę sobie wyobrazić — dodaje Zembrzuska — że, dostaliśmy kiedyś paczkę od jakiegoś słuchacza, a w niej... dżem dla dziadka Jacka. Śliwkowy.

— A co będzie z „dobranocką" dla dorosłych?

— Wszystko w porządku. Nagrywamy co jakiś czas kilka odcinków tej audycji na magnetowid, tak że nasza przeprowadzka do Łodzi nic tu nie zmieni. Po prostu wyskoczę od czasu do czasu do Warszawy.

Jan Kobuszewski
Rys. T. Rynkiewicz

— Czy mąż w domu, w życiu prywatnym w równie śmiertelnie poważnym tonie „serwuje" pani tak śmieszne maksymy i złote myśli, jak to robi w tej audycji telewizyjnej?

— O, na „dobranoc" jest taki sam — śmieje się Hanna Zembrzuska.

— Wie pan, w życiu prywatnym jestem strasznie nieciekawym człowiekiem... — wtrąca Jan Kobuszewski.

— Ja tego nie powiedziałam. Nie wkładaj tego w moje usta — zaprzecza zdecydowanie pani Hanna.

— My też chcieliśmy o coś pana zapytać — kończy rozmowę Jan Kobuszewski. — Proszę nam powiedzieć, jaka jest publiczność w Łodzi. To dla nas w tej chwili najważniejsze...

rozmawiał: **JERZY BĄBOL**

A jednak z tej ziemi...

REKOMENDACJA

Jens Larsen ubiegał się o posadę kasjera w urzędzie finansowym w Trysil (Norwegia). W wypełnianej przez siebie ankiecie, w rubryce „Czy obywatel był karany?", odpowiedział zgodnie z prawdą: „Nie". W następnym punkcie figurowało pytanie: „Z jakiego powodu?" Napisał szczerze: „Nigdy mnie nie przyłapano". Posadę otrzymał.

WĄŻ MORSKI W NOWYM WYDANIU

Bardzo solidna brytyjska agencja Reutera podała informację o tym, że w Tanzanii pod Kilwą rybak złowił rybę nie znaną ichtiologom na całym świecie. Posiada ona ręce i nogi oraz jedno oko, które nocą emituje światło jak reflektor.

NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY NA ZNACZKACH

Futbolowe mistrzostwa świata zostaną rozegrane w Paragwaju w 1978 roku, ale już ukazały się znaczki pocztowe z ich reklamą. Podobno niektóre sugerują wygraną paragwajskiej reprezentacji, co może — zdaniem prasy — postawić w stan pogotowia bojowego armie państw ościennych...

NARODOWY POWÓD DO DUMY

Wszyscy mieszkańcy wyspy Mindanao na Filipinach przez kilka dni uroczyście obchodzili święto „narodowe". Okazją były narodziny obywatela ze szczepu Tasadajów, odkrytego parę lat temu w buszu. Dodatkowym powodem do narodowej dumy był fakt, że na świat przyszedł Tasadaj płci męskiej. Szczep Tasadajów zwiększył się dzięki noworodkowi do liczby 29 osób.

FISCHER W KONSPIRACJI

Ekscentryczny i histeryczny milioner szachowy Robert Fischer zapuścił brodę i nosi ciemne okulary. Wszystko po to, aby go dziennikarze nie rozpoznawali i żeby dali wreszcie spokój indagacjom dlaczego nie spotkał się on z Karpowem. Zdjęcie Fischera w nowej „kreacji" obiegło prasę światową...

Powitanie lata...

OKRUTNY ŻART

„Niestety, nie będziemy mogli wykorzystać Pańskiego zdjęcia w naszym wydawnictwie ponieważ osoby, do których zwróciliśmy się o opinię, oceniły Pański wygląd jedynie na 2 punkty (w skali od 0 do 10). Opinię taką wyraziły nasze czytelniczki w wieku 65—75 lat. Staraliśmy się uzyskać punktację od kobiet w wieku 25—35 lat, jednak ta grupa naszych czytelniczek na widok Pańskiej fotografii dostawała tak silnego ataku śmiechu, że nie mogła się wypowiedzieć. Mimo tego prosimy nie tracić otuchy, i serdecznie pozdrawiamy" — takiej mniej więcej treści listy otrzymało kilkudziesięciu mężczyzn w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie listy były napisane na firmowym papierze słynnego czasopisma „Playgirl", zamieszczającego wyłącznie męskie akty!

Ponieważ jednak 44 mężczyzn poczuło się urażonych w swej dumie i nadesłało do redakcji bardzo ostre listy domagające się rehabilitacji, przedstawiciel dyrekcji „Playgirl", Phil Paladino oświadczył publicznie, że był to bardzo okrutny żart i zapowiedział rozpoczęcia śledztwa, które ustaliłoby jego autora.

POLITYKA TUCZY

Prasa amerykańska podała ostatnio, że politycy tego kraju, z wyjątkiem Kissingera, zażywają mało ruchu. Wynosi to statystycznie, według badań metodą Taylora, 750 metrów dziennie. Farmer w tym czasie pokonuje około 30 km.

Dziś w Radio i TV

WTOREK, 1 LIPCA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Wakacje z przebojem. 9.30 Radio Praga prezentuje. 9.45 Rytmy, barwy, nastroje. 10.00 Lato z radiem. 11.50 Nie tylko dla kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Beat znad Dunaju i Wełtawy. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Melodie ludowe. 13.15 Klient nasz partner. 13.30 Katalog nowości. 13.35 Szymanowski — I koncert. 14.00 Sport to zdrowie. 14.05 Ze świata nauki. 14.10 Pieśni ludowe — Kanada. 14.35 Żołnierski koncert życzeń. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Arie wokalne. 15.35 Melodie z Kraju Rad. 16.00 Wiad. 16.11 Od duetu do sextetu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Rytmostop. 17.00 Radiokurier. 17.20 Wtorki muzyczne. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 D. c. warszawskie wtorki muzyczne. 19.00 I wyd. dziennika. 19.15 Gwiazdy siedmiu stolic. 20.00 Wiad. 20.05 Przeboje sprzed lat. 20.25 Fonoserwis. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.18 Wieczorny koncert życzeń. 22.00 II wyd. dziennika. 22.15 Śpiewają solenizantki. 22.30 W trosce o słowo i treść. 22.45 Sylwetka piosenkarza — R. Charlebois. 23.00 Wiad. 23.05 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Mój dom, moje osiedle. 8.55 Muzyka spod strzechy. 9.00 Fr. Schubert — Kwartet smyczkowy. 9.40 Dla przedszkoli i dzieciców wiejskich — „Ptasie radio". 10.00 Kto się z czego śmieje. 10.30 Koncert. 11.00 J. Brahms — Koncert podwójny. 11.30 Wiad. 11.35 Rodzinny tor przeszkód. 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 Ton i test (Ł). 12.13 Symfoniczne pejzaże (Ł). 13.00 Koncert muzyki operowej. 13.30 Wiad. 13.35 „Nieboszczycy na balu" — fragm. opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Tu Radio Moskwa. 14.35 Z estrady warszawskiej PWSM. 15.00 Radioferie. 16.00 Urządzenie Ziemi. 16.15 Muzyka współczesna kompozyt. Kanady. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Komentarz dnia (Ł). 17.05 Śpiewają J. Strzelecka i T. Woźniak (Ł). 17.20 Opowiadanie (Ł). 17.35 „Jak pracuje dom kultury" — rep. (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.50 Drogi poznania. 19.00 J. S. Bach — II sonata. 19.15 Lekcja jęz. ang. 19.30 „Paleta słońca i tęczy" — mag. 20.30 Nowości lipcowe. 21.00 Kwadrans muzyczny. 21.15 Rep. lit. pt. „Stoją wozy kolorowe". 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 „Gdy nie ma ich w domu" — wakacyjny magazyn dla rodziców. 22.10 Pieśni Erika Satie. 22.20 Tygodnik kulturalny. 23.00 Znaszli ten głos 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

11.00 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Jazz lat 30. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki I. Paderewskiego. 14.00 Lato w filharmonii — Przeboje baroku. 14.35 Kajakowa włóczęga — „Dom nad wodą" — gawęda. 14.45 Jazz lat 40. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 Folklor żywy — Nigeria. 15.30 Jazz lat 50. 15.45 Piosenki rodem z piekła. 16.00 Zespół Chicago po raz ósmy. 16.30 „Letnia miłość" i inne piosenki A. Barriere'a. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Dzień powszedni pani docent — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Blues wczoraj i dziś. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Fotografik na dachu — gawęda. 20.10 King Crimson na koncertach w USA. 20.40 Ballady na saksofon. 20.55 Opera i jej primadonny. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Kati Kovacs. 22.15 „Noce i dnie" — M. Dąbrowskiej. 22.45 Przypominamy kabaret „Gallux Show".

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Poranek telewizji najmłodszych (W). 10.00 „Nowe przygody Vidocqa" — odc. II filmu ser. prod. franc. (W). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw — program Stołecznego Województwa Warszawskiego (W). 17.00 Z serii: „Przygoda" — „Kiedy Sahara była zielona" — włoski film dok. (kolor, W). 17.25 Dla młodzieży: Lato z pomysłem (W). 18.05 Nie tylko dla pań (W). 18.30 Fakty — opinie — hipotezy (W). 19.00 Opera tygodnia „Cyrulik sewilski" — cz. II pt. „Figaro poradź!" scen. i reż. Bronisława Wiernika (kolor, W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Przypominamy, radzimy (W). 20.25 „Rancho w dolinie" — odc. I filmu ser. prod. USA (W). 21.15 „Próba" — program popularno-naukowy (kolor, W). 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Wiad. sport. (W). 22.40 Kabaret Starszych Panów (W). 23.50 Zakończenie programu (W).

PROGRAM II

17.30 Kino letnie „Ostatni lot Albatrosa" — odc. I filmu prod. TV ZSRR. 18.35 „Folklor Tadżykistanu" — film dok. prod. radz. (kolor). 19.00 Lato nad Bosforem — reportaż (kolor). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Rodeo — teleturniej. 20.55 „Gra Kwartet Polski" (kolor). 21.40 24 godziny (kolor). 21.30 Teatr Sensacji — Francis Durbridge — „Harry Brent".

Pani dr farm. **ELŻBIECIE WIĘCKOWSKIEJ**, adiunktowi Zakładu Bromatologii Instytutu Badania Środowiska i Bioanalizy Akademii Medycznej w Łodzi wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 30 czerwca 1975 roku opuścił nas na zawsze, nasz najdroższy Ojciec, Brat i Szwagier — człowiek wielkiego serca i wyjątkowej prawości

Ś. † P.

KAZIMIERZ ANTONIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 lipca br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej. Pozostają w żałobie

CÓRKA, SYN i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 27 czerwca 1975 r. zmarła, w wieku 77 lat, nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Babcia

Ś. † P.

ANIELA DOMINOWSKA
z d. JANIAK

Odprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 1 lipca br. o godz. 12 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w wielkim smutku

MĄŻ, SYN, SYNOWA i WNUKI

Dnia 28 czerwca 1975 r. zmarła, nasza najukochańsza Żona, Matka i Babunia

Ś. † P.

ZOFIA NOWAKOWSKA
z domu STAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lipca br. o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, DZIECI, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 czerwca 1975 roku zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 72, nasza najukochańsza Żona, Mamusia, Teściowa i Babcia

Ś. † P.

MARIANNA RUSIN
z domu KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 17,30 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej.

MĄŻ, SYN z ŻONĄ i WNUCZEK, SIOSTRA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 29 czerwca 1975 roku zmarła, w wieku lat 72, nasza najukochańsza Mamusia i Teściowa

Ś. † P.

ANNA WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 lipca br. o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają

CÓRKA, ZIĘĆ i POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 29 czerwca 1975 r. zmarła, w wieku lat 51

Ś. † P.

MGR

MIROSŁAWA FEJA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

MATKA, SIOSTRA, SZWAGIER, SIOSTRZENICE i RODZINA

Dnia 26 czerwca 1975 r. zmarł nagle, w wieku lat 57

Ś. † P.

STANISŁAW JANCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI i RODZINA

Tłum. **BARBARA KAŁAMACKA**

SĄD PRZYSIĘGŁYCH
GEORGES SIMENON

Ginette trzymała się dobrze przez cały czas. Albo była wyjątkowo przebiegła, albo rzeczywiście nie miała od czasu zabójstwa ani razu kontaktu z mężczyzną, z którym widywano ją miesiącami, a między innymi także 25 lutego, przy ulicy Victor-Massé. Można by sądzić, że człowiek ten z dnia na dzień przestał istnieć. Bo wyglądało na to, że i on nie próbował się z nią komunikować.

Policja zna stosowane w świecie przestępczym systemy sygnałów. Obserwowano więc okna przy bulwarze de Charonne, studiowano ułożenie firanek, sposób oświetlenia, które mogły służyć do przesyłania znaków-informacji. Bacznie też przyglądano się przechodniom, którzy przystawali vis à vis kamienicy Meurantów.

Nikt odpowiadający opisowi hotelarza nie pojawił się wśród publiczności na sali sądowej, ani w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości. Było w tym wszystkim coś niezwyczajnego, co poruszało Maigreta do głębi.

Nowy raport: Wyszła nareszcie z hotelu. Szukała w nieznanej sobie dzielnicy jakiejś taniej restauracji, zjadła samotnie przy stoliku zamówiony posiłek, przeglądając kolorowy magazyn. Potem kupiła ich sobie jeszcze kilka na rogu bulwaru Montparnasse, jak też parę popularnych romansów i wróciła do hotelu. Światło w jej oknie paliło się prawie do północy.

Co do Gastona Meurant, to podróżował bez zakłóceń. Na każdej stacji, w Dijon, a potem w Lyonie delegowany z dworca inspektor przechadzał się z wolna korytarzem wagonu, upewniał, że ramiarz tkwi wciąż w swoim kącie i przekazywał wiadomość na bulwar Richard-Lenoir, gdzie Maigret skwapliwie wyciągał w ciemnościach rękę do słuchawki telefonicznej.

Wstał nowy dzień. Mijając Montelimar, Meurant znalazł się już w klimacie Prowansalii i zapewne nie omieszkał wyjrzeć przez okno, aby popatrzyć na nieznany pejzaż, defilujący przed nim w pełnym słońcu.

Marsylia... Maigret golił się właśnie, gdy zadzwoniono z dworca Saint-Charles. Meurant nadal znajdował się w pociągu, który kontynuował swą trasę. Więc nie udawał, jechał naprawdę do Tulonu.

W Paryżu było wciąż pochmurnie. Pasażerowie autobusu mieli twarze ponure i zasępione. Na biurku komisarza czekał gruby plik urzędowej poczty.

Któryś z inspektorów — Maigret nawet nie wiedział kto — telefonował z baru przy ulicy Delambre.

— Śpi. W każdym razie zasłony są dotąd zaciągnięte i nie prosiła jeszcze o śniadanie.

A pospieszny przybył wreszcie do Tulonu. Gaston Meurant z nešeserkiem w ręce i policjantem za plecami, błąkał się zdezorientowany po placu i w końcu wszedł do „Hotelu Podróżnych", by wynająć najtańszy pokój. Nieco później dał ponownie dowód swej nieznajomości miasta. Zagubił się w ulicach i nie bez trudu trafił na bulwar de Strasbourg, gdzie wstąpił do wielkiej jadłodajni. Zamówił tu nie koniak, lecz kawę i wypytywał o coś kelnera, który najwidoczniej nie umiał mu udzielić żądanych informacji. Nastało południe, a on wciąż nie znajdował tego, czego szukał. Zabawne, to komisarz Blanc najbardziej się niecierpliwił.

— Chciałem sam obejrzeć waszego poczciwca — telefonował do Maigreta. — Zastałem go w barze na quai de Cronstadt. Niewiele musiał spać w pociągu. Wygląda biedaczysko, jakby padał ze znużenia, ale nie opuszcza go idee fixe. Tylko źle się do tego zabiera. To już piętnasty z kolei bar na jego drodze. Za każdym razem zamawia wodę mineralną. A minę ma taką, że łatwo go przejrzeć na wylot. Powtarza wciąż to samo: „Zna pan Alfreda Meurant?" Barmani i kelnerzy są nieufni, zwłaszcza ci, którzy rzeczywiście mają szerokie znajomości. Więc zbywają klienta niechętnym gestem. Niektórzy pytają: „Któż to taki?", „A co on zrobił?" Moi inspektorzy, którzy idą za facetem krok w krok, zaczynają się już nad nim litować i prawie mają chęć udzielić mu wskazówek. Tą drogą Meurant daleko nie zajdzie, prędzej utonie w wodzie mineralnej.

Maigret znał Tulon na tyle, żeby wiedzieć w jakich miejscach Meurant mógłby uzyskać wiadomości o bracie. Ale ramiarz sam wreszcie wkroczył na właściwy teren. Dotąd poruszał się ulicami w okolicach quai Cronstadt, a teraz — może przypadkiem — posuwał się w kierunku Mourillon.

Z pewnością więc natrafi w końcu na ślad, którego szuka z takim uporem.

Na ulicy Delambre, Ginette Meurant otworzyła okno, zamówiła kawę z rogalikami i ułożyła się wygodnie do lektury. Nie telefonowała ani do mecenasa Lamblin, ani do nikogo innego. Nie usiłowała się też dowiedzieć, co się dzieje z jej mężem lub czy policja nadal się nią zajmuje. Czy nigdy nie poniosą ją nerwy?

Adwokat nie poczynił ze swej strony żadnych posunięć związanych z młodą kobietą i zdawał się być zajęty zwykłymi sprawami.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje kolegium. Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-13